Nr. 505. Kraków, Środa 6 Października 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedzieli i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.494.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposza i A. Szlomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ultimatum rosyjskie.

Kraków, 6 października.

(k. s.) Społeczność państw europejskich jest dotknięta ciężką chorobą ogólnego zakażenia bakteryą wojny. Podobnie jak w chorym organizmie, tak obecnie w Europie, co chwilę gdzieś na jej powierzchni pojawia się złowróżbna czerwień, a potem otwiera się nowy wrzód...

Od szeregu tygodni można obserwować taki nowy przerzut trawiącej Europę choroby na Bałkanach. Ten zakątek burz, z którego wszystko zło idzie, uchował się jakoś spokojnie przez przeszło rok trwania światowej wojny. Pochodziło to stąd, że tak niedawno nastąpiło tam dwukrotne wyładowanie wojennych energij i że z wyjątkiem jednej Rumunii, każdy z tamtejszych potentatów czuł jeszcze rwanie w połamanych kościach... Mimo to jednak Serbia nie wahała się na rozkaz z Petersburga podnieść żagwi straszliwej wojny. — W dwa zaś miesiące potem Turcya, w jasnej świadomości, że rozstrzygają się jej losy, stanęła w szrankach.

Poza temi dwoma skrajnemi skrzydłami, wschodniem i zachodniem, które zajęła furya wojny, anioł pokoju utrzymał się w centrum. Grecya, Bułgarya i Rumunia stworzyły ten wał pokoju, który ciągnął się od wysuniętych w głąb morza Śródziemnego cyplów heleńskich, aż po żyzną dolinę Prutu. Po obu jego stronach szumi od roku wzburzona fala wojny, ze zmienną siłą uderzając weń od wschodu i zachodu, ale wał stał. Anioł pokoju dzierżył na nim różdżkę oliwną, aczkolwiek liście jej więdły i z zielonych coraz wyraźniej stawały się — krwawymi.

W tych trzech neutralnych państwach bałkańskich mieścił się zapas energii wojennej, niezużytkowanej dotąd i nie posiadającej właściciela. — Była to jak beczka prochu, dokoła której odbywa się tan z pochodniami wojny. Było pewnem, że cud się nie stanie, że beczka wybuchnie. Chodziło tylko o to, kiedy i komu wypali oczy?...

Koalicya oddawna już pracowała z uznania godną usilnością, aby energię wojenną tych trzech neutralnych uruchomić na swoją korzyść. Pracowano szczególniej na obu końcach tego neutralnego pasa — rumuńskim i greckim. Rumuński obrabiała Rosya, grecki — Anglia i Francya. I w marcu doszło już do tego, że Grecya dała się doprowadzić do krawędzi. Chytry Kreteńczyk, pomny dzieł sędziwego swego ziomka Ulissesa — pan Venizelos, uznał, że dobro jego ojczyzny wymaga jej współdziałania z Anglią. Już w prasie koalicyi zabrzmiały pierwsze dźwięki radosnych hymnów. Już sto tysięcy żołnierzy greckich miało pospieszyć z pomocą owej bardzo skombinowanej sile, która jak dotąd, bezskutecznie stara się odkorkować flaszkę turecką — Dardanele. Ale w ostatniej chwili król grecki Konstantyn wdał się w sprawę i pomieszał mozolnie ustawione szyki. Wojska greckie pozostały w domu, a Venizelos poszedł — w stan spoczynku...

Przez kilka miesięcy zapanował spokój. — Wprawdzie koalicya nie dała za wygraną, ale usilnie pracowała dalej, lecz rezultatów jej usiłowań nie można było dostrzedz. Aż oto nagle Bułgarya ogłosiła pewnego dnia mobilizacyę i wytłumaczyła ją swojem postanowieniem przejścia do — zbrojnej neutralności... Okoliczności, które towarzyszyły tej mobilizacyi, nie pozwalały wątpić, przeciw komu ona się zwraca. Bułgarya, tak ciężko przez niedawnych sojuszników swoich pokrzywdzona, nielitościwie z owoców zwycięstw swoich obdarta i upokorzona, przyszła do przekonania, że nadszedł czas odwetu i odzyskania tego, co się jej prawem nietylko wygranej wojny, ale także prawem natury należy: Macedonii.

Bałkański pas neutralny pękł nagle w samym środku. Koalicya znalazła się nagle wobec niebezpieczeństwa utraty ostatniego atuta, na który mogła jeszcze w swej partyi liczyć. Bułgarya, występująca przeciw Serbii, to przekreślenie całego bardzo skomplikowanego rachunku, na którym opierała się koalicya, to katastrofa, która w konsekwencyi swojej musi pociągnąć przedewszystkiem likwidacyę kwestyi serbskiej, a potem — przedsiębiorstwa Dardanelskiego. Czem zaś ono jest w rachubach koalicyi, a przedewszystkiem Anglii, świadczy fakt, że Joffre poróżnił się z Frenchem na froncie francuskim o to, że Anglicy chcieli raczej z większą siłą szturmować Dardanele, niż razem z Joffrem przełamywać linie niemieckie we Francyi.

To też od pierwszego dnia mobilizacyi bułgarskiej dyplomatyczne machiny koalicyi zaczęły pracować z maksymalnem natężeniem. — W miejsce obietnic, których słodycz stopniowo potęgowano, zabrzmiały ponure echa groźb. — Sir Edward Grey w Izbie gmin zapowiedział represye. Prasa koalicyjna zagrzechotała złorzeczeniami pod adresem Bułgaryi.

Aż wreszcie z rozpaczliwej swojej rezerwy wyszła Rosya. Dzień onegdajszy będzie niewątpliwie stanowił najsmutniejszą datę w dziejach słowiańskiej polityki Petersburga. Rosya już przegrała swoją kampanię słowiańską, skoro uczuła się zmuszoną postawić dwudziestoczterogodzinne ultimatum wyzwolonej przez siebie Bułgaryi, niedawnej jeszcze, najsilniejszej ostoi swoich planów południowo-słowiańskich

Onegdajsze ultimatum rosyjskie do Bułgaryi, kładące kres dalszym zabiegom około odwiedzenia jej od powziętych zamiarów, otwiera równocześnie nowy okres w dziejach Bałkanów i w przebiegu wojny światowej.

Niewiadomo, w jaki sposób Rosya zamierza przejść wobec Bułgaryi od słów do czynów. — Nieznanem jeszcze ciągle pozostaje stanowisko Rumunii i Grecyi. Ale to jest pewnem, że odtąd rzeczy potoczą się nowym torem, wypadki będą szybko postępowały po sobie.

W tej chwili uwaga skupia się na Grecyi. Wedle nadchodzących wiadomości, w Salonikach wylądowały wojska francuskie i generał angielski, lord Hamilton, ze swoim sztabem. — Grecya dotąd ogranicza się do protestów przeciw naruszeniu jej neutralności. Ale Grecya nie okazuje takiej energii w obronie tej swojej neutralności, jaką okazała w swoim czasie Belgia. Gdyby tak było, razem z wiadomością o lądowaniu wojsk koalicyjnych w Salonikach, powinnaby nadejść wiadomość o pierwszej ich bitwie z Grekami...

Cały Bałkan jeży się nie tylko bagnetami, lecz także — pytajnikami, z których każdy oczekuje jeszcze na swoją odpowiedź. Ultimatum rosyjskie przyspieszy te odpowiedzi. Przeżywamy okres wielkich, może rozstrzygających decyzyj.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 października.

Urzędowo ogłaszają: Główna kwatera wojenna, 5 października.

Rosyjski teren wojny.

Nic nowego.

Włoski teren wojny.

Położenie na froncie południowo zachodnim niezmienione. Na płaskowyżach Vielgereuth i Lafraun nieprzyjaciel nie ponowił wczoraj ataków.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasze wojska podjęły z granicy nad Driną wycieczki na obszar serbski. Wzięto przytem jeńców. Zresztą niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Walki na zachodnim terenie wojny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 6 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera wojenna, 5 października 1915.

Angielskie ataki granatami ręcznymi na fortyfikacyę na północ od Loos zostały znowu odparte. Podczas daremnych ataków na tę fortyfikacyę Anglicy oprócz znacznych strat w zabitych i rannych zostawili jeszcze w naszych rękach 80 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Kawałek rowu, obsadzony przez Francuzów na wzgórzu na północny zachód od Givenchy, został wczoraj odebrany. Zdobyto przytem 4 karabiny maszynowe Francuzów.

W Szampanii silniejszy ogień działowy nieprzyjacielski zawisł nad stanowiskiem na północny zachód od Souain, gdzie również objawiły się po stronie nieprzyjaciela próby ataku. Nasz ogień działowy nie pozwolił nieprzyjaciołom na posuwanie się. Pod Vauquois uprzedziliśmy nieprzyjaciela w wysadzaniu min. Wiele nieprzyjacielskich korytarzy minowych zostało przytem zrujnowanych.

Nieprzyjacielscy lotnicy obrzucili bombami miejscowość Biache St. Vaast na północny zachód od Arras. Jeden mieszkaniec został przytem zabity, zresztą nie było szkody.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Po swoich klęskach z 3 października wczoraj Rosyanie powtórzyli swoje ataki przeciw naszym pozycyom tylko słabymi oddziałami. — Ataki te z łatwością odparto.

U innych grup wojsk nic się nie zdarzyło.

Patrole rosyjskie noszą, jak w sposób niezbity stwierdzono, niemieckie hełmy, aby wprowadzić w błąd nasze wojska. Samo przez się rozumie się, że gdy takie rosyjskie osoby wojskowe dostaną się w nasze ręce, będą traktowane według prawa wojennego.

Naczelne kierownictwo armii.

Dymisya gabinetu Venizelosa.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 6 października.

Na posiedzeniu Rady ministeryalnej Venizelos oświadczył się za **wniesieniem tylko formalnego protestu przeciw wysadzeniu na ląd wojsk francusko-angielskich w Salonikach. Rada ministeryalna, podzielając zdanie Venizelosa, postanowiła jednak podać się do dymisyi, ponieważ król zajmuje w tej sprawie wręcz przeciwne stanowisko.**

Po posiedzeniu Rady Venizelos **wręczył królowi dymisyę.**

Dotąd król nie powziął żadnej decyzyi. Na posłuchanie do króla zostali wezwani: Gunaris, Theotokis i Kallis. **Prawdopodobnie Gunaris otrzyma misyę utworzenia nowego gabinetu.**

Znamienny głos rumuński.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 6 października.

»Indenpendance Roumaine«, organ rządowy, pisze:

Stoimy prawdopodobnie w przededniu straszliwego rozstrzygnięcia, którego wstęp stanowią walki austro-węgiersko-niemieckie przeciw Serbii i mobilizacya Bułgaryi. **Obecnie idzie o uzyskanie połączenia z Turcyą, przygotowanie kampanii na Egipt, uregulowanie dawnych rachunków Austryi z Serbią.**

Bułgarzy, jako naród przewidujący, musieli sobie zadać pytanie, co by się stało, jeśliby los wojny przyniósł niekorzystny wynik dla czwórsojuszu. Mocarstwa centralne gwarantują Bułgaryi zaspokojenie pretensyj terytoryalnych, podczas gdy zwycięstwo czwórsojuszu przyniosłoby w rezultacie umocnienie znienawidzonej Serbii. Stanowisko Bułgaryi podyktowane jest zdrowym egoizmem, któremu nic zarzucić nie można

Dalsze ultimatum czwórsojuszu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Genewa, 6 października.

Paryski »Petit Journal« donosi:

Po załatwieniu kwestyi bułgarskiej czwórsojusz ma również innym państwom bałkańskim, jeszcze wahającym się, postawić ultimatum.

Otwarcie Dumy?

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 6 października.

»Daily News« donosi:

Duma ma się zebrać już w przyszłym tygodniu.

Fiasco wielkiej ofenzywy na zachodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno szwajcarskie, 6 października.

Omawiając położenie wojenne pisze »Bund«, **że wielką ofenzywę francusko-angielską i usiłowane przełamanie należy uważać za nieudałe: brak im znaczenia rozstrzygającej akcyi wojennej na rzecz czwórsojuszu.**

Warszawa w chwili obecnej.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Piotrków, 3 października.

Dzisiaj spotkałem się tu z pewnym wybitnym publicystą warszawskim, który tu przybył wprost z „syreniego grodu“. Na moją prośbę o udzielenie pewnych informacyj o Warszawie w chwili obecnej dla „Nowej Reformy“, pospieszył sympatyczny gość ze stolicy Polski z następującemi w tej materyi wyjaśnieniami.

*

Oszołomienie, które ogarnęło Warszawę po ustąpieniu Moskali, nawał nowych zagadnień, które fakt ten za sobą pociągnął, wielkie przesilenie gospodarcze, którego się stał powodem, — wszystko to znika stopniowo. Powoli żywioły patryotyczne, uzyskawszy — pomimo utrudnionych warunków komunikacyjnych — stały kontakt z Galicyą, uświadamiają coraz szersze koła społeczeństwa o obowiązkach publicznych, wynikających ze zmienionego położenia, oswajają je z nowemi perspektywami bytu naszego i usiłują wykrzesać ze zbolałego, wyniszczonego, a przez długie lata niewoli w masach swych biernego kraju, świeże zasoby sił, niezbędnych dla rozwiązania wielkich zagadnień narodowych doby dzisiejszej i jutrzejszej. Narady i konferencye, wszystkie zmierzające do należytego zrozumienia położenia i oparcia na niem pracy politycznej, manifestacye narodowe, znajdujące szeroki oddźwięk w coraz rozleglejszych kołach, są dzisiaj w Warszawie na porządku dziennym. Jednym i drugim dodało nowego bodźca zajęcie Litwy i wyzwolenie Wilna z przemocy moskiewskiej. Z jednej strony rozważa się sprawy przyszłego ukształtowania się stosunków Królestwa z Litwą, z drugiej obchodzi się solennemi nabożeństwami patryotycznemi fakt wyswobodzenia starej stolicy Gedyminowej.

Niezwykle sympatyczna odezwa hr. Pfeila, dowódzcy wojsk, które zajęły Wilno, odezwa, stwierdzająca **nierozłączność Polski i Litwy,** a zakończona zdaniem »Niech Bóg błogosławi Polskę« — wywołała w Warszawie żywy oddźwięk, nie pozbawiony tonów niespodziewanej sensacyi. Uwidoczniła ona wobec szerokich warstw doniosłość odbywającego się przełomu dziejowego.

Zmienił się też już znacznie w y g l ą d z e w n ę t r z n y Warszawy.

Usunięcie napisów rosyjskich, zniknięcie niezliczonej liczby mundurów urzędników cywilnych rosyjskich, młodzieży szkół rządowych średnich i wyższych, ukazanie się, aczkolwiek w szczupłej tylko liczbie mundurów legionowych, — wszystko to nadaje dzisiaj Warszawie charakter znacznie bardziej polski. Afisze teatralne, ogłaszające przedstawienia sztuk, do niedawna najsurowiej wzbronionych (»Warszawianka«, »Horsztyński«, »Tamten«, »Kościuszko pod Racławicami«) i wielkie powodzenie, jakie sztuki te osiągają wobec publiczności, — są to też objawy głębokiego przeobrażenia, jakie się w Warszawie dokonywa. Poszłoby ono w znacznie szybszem tempie, gdyby Warszawa żyła w takich warunkach jak np. Lublin i gdyby nie doznawała ciężkiego przesilenia finansowego, stawiającego szerokie koła społeczeństwa, przedewszystkiem zaś warstwę robotniczą, wobec widma głodu. Uruchomienie fabryk przyczyniłoby się bez wątpienia do znacznego przyspieszenia tętna życia narodowego w Warszawie, usunęłoby zmorę nędzy, która wciąż jeszcze nad miastem zalega. Nie należy też przy tem zapominać, że presya władz rosyjskich zniewoliła znaczną liczbę zamożnych mieszkańców Warszawy do wyjazdu do Rosyi wraz z usuwającemi się władzami, i że miasto silnie odczuwa ten ubytek gospodarczo silnych żywiołów.

O s t a n i e p o l i t y c z n y m i d u c h o w y m W a r s z a w y w dobie obecnej możnaby napisać obszerne studyum, któreby niejedno pozornie dziwne zjawisko należycie wyjaśniło. Różne atoli okoliczności stoją na przeszkodzie publicznemu omawianiu szczegółów tej sprawy. W każdym jednak razie stwierdzić trzeba, iż Warszawa przechodzi obecnie okres skupiania się wewnętrznego i czeka tylko nadejścia warunków zewnętrznych, pomyślnych, dla wykazania, iż mimo długich lat niewoli, nie przestała być ogniskiem gorących uczuć, ofiarnej miłości Ojczyzny i nigdy niegasnącej nadziei. — Oby warunki te jak najrychlej się wytworzyły.

Za interesujące informacye podziękowałem zasłużonemu pisarzowi i działaczowi, którego tu w Piotrkowie z całą serdecznością i wprost owacyjnie ze strony sfer legionowych przyjmowano.

Tomasz Pluta.

Niemiec o Warszawie.

Korespondent berlińskiego „Tagblattu“ przesłał swojemu pismu swoje wrażenia z Warszawy, spisane we wrześniu. Po zanotowaniu ogólnych spostrzeżeń o fizyognomii miasta, stosunkach ludnościowych i religijnych, które dla nas są bez znaczenia, kończy korespondent list swój w następujący sposób:

„Teraz, kiedy Warszawa uwolnioną jest od stuletniego panowania rosyjskiego, dokonywać się będzie jej wewnętrzny i kulturalny rozwój w każdym wypadku, jakkolwiek się ułoży jej przyszłość polityczna, w ścisłym już kontakcie z zachodem. Będzie to korzyścią dla obu stron. Zachód wzbogaci się o piękną perłę w wieńcu swoich wielkich miast, a Warszawa — no, Warszawiacy chyba nie wezmą mi tego za złe — potrzebuje także pod pewnym względem wpływów zachodu.

A więc skoro już strach przed Moskalami zniknął wśród murów wystraszonego miasta, poczyna ono znowu powoli oddychać. Trzeba zawsze sześciu do ośmiu tygodni, ażeby mieszkańcy okupowanego miasta ostatecznie mogli zrozumieć, że nowy pan tam pozostaje. A że przedtem nie odważyli się poruszać, jest rzeczą zupełnie naturalną. Tak więc powiedzieć można, że Warszawa właśnie dopiero teraz jest oswobodzoną. Teraz dopiero czuje się ona sama oswobodzoną i rozpoczyna swoje nowe życie.

Dobrze postąpimy, jeżeli pomimo wszelkich politycznych i wojskowych wypadków, które myśli nasze gdzieindziej odwracają, zwrócimy baczną uwagę na nowy rozwój Warszawy. Aczkolwiek nikt dziś nie może wiedzieć, jaki polityczny los Warszawie przypadnie w udziale, orzec zaś tylko można negatywnie, że rosyjskie panowanie w Warszawie raz na zawsze się skończyło, to w każdym razie jasno zdawać sobie z tego należy sprawę, że z losem Warszawy i Polski w przyszłości historya Niemiec, tak czy inaczej, w każdym zaś razie o wiele ściślej się złączy, aniżeli kiedykolwiek to miało miejsce w przeszłości“.

Podjęcie rokowań o nową ugodę z Węgrami.

W sobotę dowiedzieliśmy się przez węgierskie Biuro korespondencyjne, że rokowania Austryi z Węgrami o nową ugodę gospodarczą mają się jak najrychlej rozpocząć, a to w tym celu, „aby ułatwić państwu zdolność akcyi przy międzynarodowych rokowaniach handlowo-politycznych, które zapewne będą ukończone po wojnie“. Zarazem sprostowało Biuro pogłoskę, jakoby rząd miał zamiar odroczyć te rokowania o jeden rok.

Obecna ugoda gospodarcza z Węgrami, piąta z rzędu od początku ery dualizmu, weszła w życie 1 stycznia 1908 i upływa z końcem grudnia 1917. Czasu na rokowania byłoby tedy jeszcze sporo, ale w artykule 15 ugody oba rządy zobowiązały się rozpocząć je już z początkiem 1915 roku. Rokowań jednak nie podejmowano, być może dlatego, że oczekiwano końca wojny. Tymczasem wyłoniło się mnóstwo państwowych kwestyj gospodarczych, które widocznie skłoniły oba rządy do przyspieszenia owych rokowań. Przedewszystkiem ugoda z Węgrami zawiera taryfę cłową, która jest znowuż podstawą traktatu handlowego z Niemcami. Traktat ten wygasa również z 31 grudnia 1917 roku, który to dzień jest terminem wygaśnięcia także innych traktatów handlowych austro-węgierskiej monarchii z zagranicą. Jakkolwiek najważniejsze z nich, a więc traktaty z Rosyą, Anglią, Francyą i Włochami, są według prawa międzynarodowego wskutek wojny rozwiązane, to jednak ugoda z Węgrami opierała się bądź co bądź także na fakcie istnienia tych traktatów, musi więc być odnowiona. — Obecnie, jak wiadomo, przygotowuje się blok gospodarczy państw centralnych, w odpowiedzi na blok czwórsojuszu; do bloku dwuprzymierza ma być wciągnięta Turcya, która również przez fakt wojny pozbyła się dawniejszych zobowiązań handlowych i t. zw. kapitulacyi, oprócz Turcyi zaś w tym nowym systemie handlowo-politycznym mogłoby się znaleźć miejsce jeszcze dla innych państw bałkańskich. Idzie tu o wielkie i żywotne sprawy państw centralnych: z jednej strony o zapewnienie sobie źródeł surowca i środków żywności, z drugiej o otworzenie sobie nowych rynków zbytu i dróg handlowych. Rokowania Austryi z Węgrami mają być pierwszym etapem na drodze do tego przewrotu w stosunkach handlowych Europy.

Przygrywką do rokowań było odbyte w Wiedniu w ratuszu posiedzenie komisyi handlowo-politycznej miasta Wiednia, w którem wzięli udział najwybitniejsi reprezentanci gospodarczego życia Austryi. Uchwalono rezolucyę, oświadczającą się za podjęciem rokowań, jako wstępu do sojuszu gospodarczego z Niemcami; zalecono jednak rządowi, żeby ugodę tylko przygotował tak co do treści, jak co do terminu, aby jednak nie przyjmował żadnych ostatecznych zobowiązań, dopóki się wojna nie skończy. Korespondencya ratuszowa rozesłała o dyskusyi posiedzenia komunikat, zawierający pewne szczegóły, wskazujące, około jakich kwestyj obracać się będą pertraktacye ugodowe. I tak z mowy zagajającej burmistrza Weiskirchnera wynika, że przypuszcza on możliwość terytoryalnych zmian i nowych ugrupowań na południu monarchii, co musi oczywiście oddziałać na komunikacyjno-polityczne układy z Węgrami co do kolei, prowadzących na półwysep bałkański. I burmistrz i inni mowcy dawali wyraz temu, że przyszła ugoda musi odzwierciedlać także w sobie wielkie koszta wojny, sprawiedliwie rozłożone na obie części monarchii. Trzeba się będzie postarać o nowe źródła dochodów, o rozszerzenie monopolów i pośredniego opodatkowania.

Prawie wszyscy mowcy obstawali z a i d e ą z w i ą z k u g o s p o d a r c z e g o z N i e m c a m i. Prezydent Związku przemysłowców austryackich, Vetter, wywodził, że w przyszłości żadne państwo nie może pod względem gospodarczym ostać się samo, bez połączenia się z drugiem państwem o podobnych interesach. Radca cesarski, Krause, mówił: Wiem, że ścisłemu złączeniu się z Niemcami z pewnych stron podsuwają inne motywy, jak gospodarcze: jedni przyrzekają sobie stąd wzmocnienie stanowiska Niemców w Austryi, drudzy znów polepszenie naszej administracyi państwowej. (Oklaski). Mowca radby jednak, żeby ten sojusz opierał się na motywach czysto gospodarczych. Podnosi, że przyczyni się on do powolnego choćby zwinięcia ceł, które są główną przyczyną wszelkiej drożyzny. Są w tem interesowani konsumenci i kupcy. Idea zbliżenia gospodarczego do Niemiec ma przeciwników właściwie tylko w obozie wielkich przemysłowców, którzy boją się o swoje zyski, ale może nadzieja szerszych rynków zbytu skłoni ich do

zmiany stanowiska. Co do tempa, w jakiemby mogły być zwinięte cła austro-węgierskie, panują różne zdania; jedni żądają 50 lat, mowca uważa jednak dwa lub trzy okresy pięcioletnie za wystarczające.

Radca miejski Mataja podnosił, że myśli gospodarczego sojuszu z Niemcami sprzeciwiają się w Austryi i Węgrzech możni i dobrze zorganizowani kupcy, podczas gdy zwolennicy tej myśli nie są dobrze zoryentowani. Radca Izby handlowej, Kandl, wskazał na to, że rokowania gospodarcze między Niemcami a Turcyą na zasadzie ściślejszej łączności już się rozpoczęły. Austro-Węgry muszą się więc spieszyć. Niemcy potrzebują mieć u boku Austryę silną wojskowo i gospodarczo, dlatego nie zechcą — jak to przypuszczają niektórzy sceptycy — zaszkodzić Austryi przy rokowaniach. Obawa wielu kół, jakoby Austrya nie dorosła do współzawodnictwa z Niemcami, jest przesadna. Po wojnie będzie tyle zapotrzebowania we wszelkich dziedzinach, że Austrya będzie miała roboty i interesów na całe lata. Tylko wielkie kartele obawiają się zwinięcia ceł, aby nie tracić zysku, opartego dotychczas na wysokich cłach. Ale jeśli Austrya zechce rywalizować z Niemcami, to przedewszystkiem na czele odnośnych resortów stanąć muszą tędzy zawodowcy.

W końcu co do terminu ugody z Węgrami wyrażono zapatrywanie, że powinna ona trwać nie 10 lat, lecz o wiele dłużej, w przeciwnym razie nie będzie można traktować o sojusz gospodarczy z Niemcami. Na szczęście — rzekł jeden z mowców — usposobienie na Węgrzech jest dziś austrofilskie, można więc spodziewać się, że nie będą one czyniły większych trudności.

KRONIKA.

Kraków, 6 października.

Brak artykułów żywności. Od kilku dni piekarze krakowscy i podgórscy ograniczyli znacznie wypiek chleba z powodu niedostatecznej ilości mąki, która się im już wyczerpała. Skutki tego ograniczenia odczuwają zwłaszcza uboższe sfery mieszkańców Krakowa. W godzinach porannych odbywa się po mieście formalna gonitwa za chlebem po piekarniach.

Wczoraj w sklepach mleczarń miejskich mąki nie sprzedawano. Na drzwiach sklepowych wszędzie nalepiono kartki z napisem: „Mąki niema"!

W mleko wczoraj zaopatrzyć się mogła tylko część gospodyń z powodu bardzo szczupłego dowozu.

Wczoraj w prezydyum miasta zjawiła się deputacya konduktorek tramwajowych z prośbą o przyznanie im pewnej ilości zapasów mąki. P. Maryewski przyrzekł prośbę tę poprzeć.

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych rozpocznie się w magistracie sprzedaż mąki krakowskim piekarzom; otrzymają oni znaczniejsze zapasy, przeto wszelki popłoch jest niepotrzebny i szkodliwy. Magistrat bowiem posiada obecnie bardzo znaczne zapasy, zakupione w państwowym Zakładzie obrotu zbożem.

Węgiel w Krakowie. Wczoraj zjawiła się w prezydyum miasta Krakowa deputacya drobnych handlarzy węgla i domagała się zmiany taryfy maksymalnej na węgiel. Handlarze ci domagają się podwyższenia ceny maksymalnej i ustanowienia osobnej ceny dla każdego gwarectwa, mianowicie innej ceny maksymalnej za węgiel z Borów, Jaworzna i t. d., innej za węgiel pruski lub sprowadzany z Królestwa Polskiego. Handlarze węgla utrzymują, że taryfa maksymalna obowiązuje już od roku, gdy tymczasem gwarectwa w tym czasie podwyższyły znacznie ceny węgla.

Nie wiadomo, co magistrat zarządzi w tej sprawie; wykluczonem jednak nie jest, że będziemy znowu świadkami podrożenia węgla.

Dowóz artykułów żywności z Królestwa Polskiego. Magistrat m. Krakowa komunikuje: Blisko trzymiesięczne usilne starania prezydyum miasta odniosły wreszcie ten skutek, że magistrat otrzymał pozwolenie na wywóz do Krakowa we własnym zarządzie z komendy okręgowej miechowskiej i olkuskiej razem 4.000 litrów mleka dziennie, zaś tygodniowo 1.400 kop jaj, 1.100 kilogramów masła, 1.100 kilo sera, 2.500 gęsi, 1.250 innego drobiu, oraz 750 kilogramów miodu. Zezwolenia te właśnie nadeszły i magistrat czyni starania celem zorganizowania zakupu tych artykułów na miejscu i dowozu ich do miasta. Od chwili otrzymania pozwolenia na ten wywóz, zorganizowanie zakupu oraz dowozu założy zasadniczo od miasta i jest w jego mocy, natomiast jest kwestyą, którą dopiero praktyka wyjaśni, w jakich ilościach dadzą się powyższe artykuły nabywać na terytoryach wspomnianych komend okręgowych, które, jak wiadomo, zostały już silnie wyeksploatowane. Wszystkie powyższe artykuły będą sprzedawane w sklepach miejskich, których ilość zostanie pomnożoną. Wyjątkowo tylko drób sprzedawać się będzie w mleczarni miejskiej przy placu Jabłonowskich.

Urząd opieki wojennej. Otrzymujemy następujący komunikat: C. i k. urząd opieki wojennej ministerstwa wojny i ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu prowadzi już od samego początku wojny szeroko zakreśloną akcyę humanitarną, mającą na celu złagodzenie strasznych skutków wojny, tak dla biorących w niej udział naszych dzielnych żołnierzy, jak i dla ich rodzin. We wszystkich prowincyach państwa została akcya ta z dużem zrozumieniem i życzliwością przyjęta i poparta, przynosząc wiele milionów dla ciężko dotkniętych wojną współobywateli. Obecnie ma być nią objęta także Galicya i Bukowina, gdzie przez długi czas inwazya nieprzyjaciela nie pozwalała wziąć w niej udziału ludności tych krajów. W ostatnim czasie otwartą została we Lwowie z zakresem działania w Galicyi i na Bukowinie centrala oficyalnych składnic c. i k. urzędu opieki wojennej, która urządza też w Krakowie ekspozytury, a ponadto wylegitymowani jej zastępcy odwiedzać będą, celem zbierania zamówień, instytucye publiczne i przedsiębiorstwa prywatne.

C. i k. urząd opieki wojennej zajmuje się zbiórką datków w gotówce, oraz zbytem najrozmaitszych przedmiotów codziennego użytku, oraz pamiątek wojennych w bardzo gustownem, artystycznem wykonaniu, przeznaczając uzyskane dochody w różnych częściach na fundusze: 1) Czerwonego Krzyża, 2) Biura pomocy wojennej (wsparcia rodzin do służby powołanych), 3) urzędu opieki wojennej (nad przebywającymi na terenie walk, nad wdowami i sierotami po poległych).

Najbardziej rozpowszechniły się wydane przez U. O. W. dwuhalerzowe kartki rachunkowe dla płatniczych w restauracyach i hotelach, tudzież serwetki papierowe, zapobiegające przenoszeniu się chorób zakaźnych. Drobny wydatek na nie, tylko nieznacznie obciążający ofiarodawców, skłoni niezawodnie zarówno gospodarzy, jak i publiczność do szerokiego udzielania swego poparcia.

Oficyalna składnica w Krakowie mieścić się będzie w domu przy głównym Rynku l. 9.

Zbiórka kauczuku oraz przedmiotów wełnianych i bawełnianych odbywała się w mieście przez cały dzień wczorajszy. Ulicami przejeżdżały liczne wozy, napełnione ofiarowanymi przedmiotami, które odwożono do magazynów kolei północnej. Młodzież pracowała niestrudzenie. Dzisiaj odbywa się zbiórka w dalszym ciągu. Dla ułatwienia i przyspieszenia zbiórki należy ofiarowane przedmioty z góry przygotować, by zbierającym nie zabierać zbyt wiele czasu.

Pierwszy koncert przedpołudniowy w tym sezonie odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 10 bm. w sali „Kino Wanda" na dochód schronisk dla legionistów, urządzony przez sekcyę Samarytanina polskiego opieki nad legionistami. W koncercie tym wezmą udział: pianistka pani Klara Czopp-Umlaufowa, śpiewaczka pani Filipek Jaworzyńska, wiolonczelista p. Kopystyński i jego kwintet, chór Towarzystwa operowego pod kierownictwem p. dyr. Bolesława Wallek Walewskiego, i jako miły gość Krakowa, artysta teatru miejskiego we Lwowie, p. Ferdynand Feldman. Całość poprzedzi prolog, umyślnie na ten cel napisany przez p. Stanisława Stworę.

Ceny miejsc będą przystępne od 40 hal. do 1 K. Bliższe szczegóły podane będą na afiszach.

Wieczór artystyczny w sali teatru ludowego, zapowiedziany na piątek 8 b. m., obudził żywe zainteresowanie. Urozmaicony program obejmuje plastyczną interpretacyę muzyki w wykonaniu Niny Dolli, która odtworzy utwory Griega, Mozarta, Mendelsohna, Paderewskiego i Chopina, melodeklamacyę p. Romany Bandrowskiej, art. dram., złożoną z poematów Kasprowicza, Brodzińskiego i Or-Ota. Programu dopełni śpiew dra Alfreda Rawicza, którego występy w operze spotkały się z jednomyślnem uznaniem krytyki. Dr Rawicz odśpiewa kompozycye Galla, Noskowskiego, Szopskiego i R. Straussa. Partyę fortepianową objął prof. Bolesław Walewski.

Przedstawienie dzisiejsze w teatrze ludowym p. t. „Twardowski w piekle" zostało odwołane z powodu choroby jednego z artystów.

Na wystawę obrazów w Pałacu sztuk pięknych nadesłał artysta Antoni Bartkowski następujące prace: „Południe w Maxbergu", „Mendle na Szumawie", „Lipy o zmierzchu", „Rybnik na Szumawie", „Zmierzch", „Myśliwy".

W ostatnich dniach sprzedano na wystawie następujące obrazy: Fałata Juliana „Powódź w Bystrej", Hofmana Vlastimila „De profundis", Reyznera Mieczysława „Na schyłku życia", Turka Franciszka „Podwórze na Kaźmierzu".

Tania kuchnia ludowa. Wydział Stowarzyszenia kuchni ludowej w Krakowie uchwalił wobec zbliżającej się pory zimowej ponownie otworzyć kuchnię ludową przy ulicy Krakowskiej l. 30.

Kuchnia ludowa wydaje tanie obiady zgłaszającym się bez różnicy wyznania, przychodząc w ten sposób z pomocą szerokim warstwom niezamożnej ludności. Datki na cele kuchni ludowej przyjmują prezes Stowarzyszenia, adwokat dr Rafał Landau i prezesowa komitetu pań p. drowa Rozalia Warschauerowa, ulica Straszewskiego L. 21.

Podpisywanie listów. Jak się dowiadujemy, mimo kilkakrotnych ogłoszeń, publiczność nie stosuje się do przepisu, wydanego przez władze wojskowe, i nie umieszcza na odwrotnej stronie listów i na pierwszej stronie kart pocztowych, nazwiska nadawcy. Listy takie przeważnie nie dochodzą do rąk adresatów. W interesie własnym publiczność powinna stosować się do tego przepisu. Lekceważenie tego przepisu jest zaiste czemś niezrozumiałem.

Signum temporis. Liczni przechodnie w Rynku mieli wczoraj sposobność obserwować charakterystyczne widowisko, jak sześciu ludzi ciągnęło mozolnie wóz, naładowany cegłą. W dzisiejszych czasach praca ludzka znacznie tańszą jest od pracy konia. Brak koni roboczych w mieście tłumaczą w chwili obecnej wielkiem ich zapotrzebowaniem do robót w polu, a w szczególności do zwożenia kartofli.

Korespondencya z państwami wojującemi. Piszą nam z Genewy:

Towarzystwo polskie „Ognisko" w Genewie, rozszerzając swoją działalność zgodnie z wymaganiami chwili obecnej, utworzyło Biuro przesyłki korespondencyi prywatnej pomiędzy państwami wojującemi. W szczególności dotyczy to terenów okupowanych Królestwa Polskiego i uchodźców wojennych w cesarstwie rosyjskiem.

Na koszta przesyłki nadsyłający listy winni dołączać znaczki pocztowe, wartości 50 hal., 20 kop. lub 40 fen., najlepiej zaś, o ile jest to możliwe, 2 coupon-reponses internationales. Adres: Genève, „Ognisko".

Prosimy inne pisma o powtórzenie tej notatki.

Z kraju.

Nowe cmentarze lwowskie. W czasie wojny we Lwowie powstało kilka nowych cmentarzy, na których chowano poległych w walkach około Lwowa. Podaliśmy już opis cmentarza żołnierzy austryackich, położony tuż obok cmentarza łyczakowskiego. Oprócz niego w tej samej okolicy założyli Rosyanie cmentarze dla swoich poległych.

Wybrali oni w tym celu jedno z najpiękniejszych, wznoszących się na skraju Lwowa wzgórz, nazwawszy je „chołm sławy".

Na samym skraju wyniosłego wzgórza, tuż nad Cetnerowską ulicą mieści się mały cmentarzyk rosyjskich żołnierzy muzułmańskich. W kilku rzędach usypane mogiły, a na nich przeszło metrowej długości deski, zakończone u góry półelipsą, zawierają nazwiska żołnierzy muzułmańskich, stopień i przynależność ich wojskową. Z powodu braku duchownych pogrzeby tych żołnierzy odbywały się bardzo skromnie.

Obszerne wzgórze nad ul. Cetnerowską zalega wielki rosyjski cmentarz, na którym chowano żołnierzy, zmarłych przeważnie wskutek ran na polu bitwy. Kilka tysięcy leży tu bądź w pojedynczych mogiłach, bądź też w masowych grobach. W środku w dali wznosi się pomnik, pełen cytatów z Pisma św. Groby masowe mają dwojakie kształty: albo w ogromnych prostokątach chowano po trzy, cztery, a nawet pięć trumien w jednym grobie — albo mają one formę wielkiej podkowy, na której obwodzie mieszczą się groby z jednym wspólnym krzyżem w pośrodku. Zazwyczaj zwykły krzyż wznosi się na jednej masowej mogile, a na nim blaszane kartki z nazwiskiem żołnierza. Przeważnie zawierają owe kartki podany numer i jeden wyraz „nieznany" — zresztą na tabliczkach wiele nazwisk oficerów, nawet dowódców pułków i dywizyj. W ostatnich czterech miesiącach roku 1914 pochowano tu 1.000 + 634 + 456 + 490 — razem 2.580 żołnierzy, później przez długi czas prawie nikogo, w ostatnich jednak dwóch miesiącach pobytu Rosyan chowano tam znowu nieraz i po 100 żołnierzy dziennie.

W pewnej odległości od tego cmentarza na wyniosłem, spadzistem wzgórzu, mieści się drugi rosyjski cmentarz: zakaźny. Chowano na nim zmarłych na zakaźne choroby, zwłaszcza na cholerę i tyfus plamisty, które w zastraszający sposób grasowały wśród żołnierzy rosyjskich. I tutaj masowe groby zalegają wzgórza na wielkiej przestrzeni i tutaj cały las krzyżów wznosi się z napisami, które deszcz pokropił i starł zupełnie. Na skraju tego zakaźnego wzgórza śmierci mieści się drugi muzułmański cmentarzyk, podobnie urządzony, jak pierwszy.

Pomysłowa oszustka. Na dworcu kolejowym we Lwowie aresztowano elegancko ubraną 17-letnią Annę Bacsovesin, Węgierkę, b. samarytankę, która pod pozorem dostarczenia miejsca w cukrowni swego ojca, zbuntowała służbę jednego ze szpitali i namówiła do wyjazdu z nią do Węgier, wyłudziwszy poprzednio po 15 i 10 K od osoby na koszta legitymacyj. W chwili odjazdu z dworca, widząc zgromadzony tłum swoich poszkodowanych, Bacsovesinówna usiłowała cichaczem wsiąść do pociągu i umknąć, ale ją spostrzeżono i aresztowano.

Wyprowadzone w pole ofiary pomysłowej oszustki ponoszą podwójną stratę, gdyż porzuciły swe posady, które już innymi ludźmi obsadzono.

Wyrok w procesie o rabunek dworu. — Pisma lwowskie donoszą: W procesie o zrabowanie dworu pp. Seferowiczów w Pasiekach Zubrzyckich w pierwszych dniach okupacyi zapadają dalsze wyroki przeciw chłopom, którzy pomagali Moskałom w zrabowaniu dworu.

W dniu 3 b. m. sądzono Jana Południaka, 48 lat liczącego gospodarza, za przywłaszczenie sobie mebli, oraz Jana Lostera za „uchronienie od zniszczenia" łóżka mahoniowego oraz krzeseł.

Po przesłuchaniu świadka poszkodowanej, p. Seferowiczowej, zasądzono Południaka na 3 miesiące ciężkiego więzienia z postem, Lostera zaś na miesiąc ciężkiego więzienia. Co do tego ostatniego, trybunał przyjął za okoliczność łagodzącą, iż skazany zwrócił szkodę w kwocie 200 koron.

Obrońca Lostera, adwokat dr Leser, wniósł zażalenie nieważności.

Stryj, 2 października. („Stacya odżywcza" na dworcu kolejowym). Z ramienia Austryackiego Czerwonego Krzyża przybyła do naszego miasta delegacya celem zorganizowania „stacyi odżywczej" na tutejszym dworcu kolejowym. Sprawą tą nadzwyczajnie szczerze i życzliwie zajęli się radca namiestnictwa starosta Emil Czepielewski i starszy lekarz powiatowy dr Roman Małaczyński. — Tegoż samego dnia wieczorem w obszernej sali sądu obwodowego zebrało się wiele pań i panów z tutejszej inteligencyi, którzy po wysłuchaniu obszernego referatu p. J. Romańskiej uchwalili jednogłośnie rozpoczęcie tej humanitarnej, a w obecnej chwili tak koniecznej pracy. Zebrani, wpisawszy się na członków Czerwonego Krzyża, wybrali ze swego grona ścisły komitet, na którego czele stanęła p. Marya Czepielewska. Tutejsze panie, które z prawdziwym zapałem podjęły się zbyt ciężkich, lecz szczytnych obowiązków, zyskają niewątpliwie zasłużoną wdzięczność naszych dzielnych żołnierzy, którzy nieraz ciężko chorzy, przejeżdżali przez miasto zziębnięci, bez otrzymania tu choćby tylko ciepłej herbaty. Należy żywić nadzieję, że wypadek ten nie będzie odosobniony i znajdzie oddźwięk w całym kraju.

Ze świata.

Koncert na cele Legionowe w Wiedniu. Pod protektoratem arcyksiężnej Zyty odbędzie się w Wiedniu staraniem Naczelnego Komitetu Opieki nad superarbitrowanymi legionistami, oraz wdowami i sierotami po poległych legionistach w dniu 11 października 1915 o godz. 7½ wieczorem koncert pieśni i muzyki polskiej w wielkiej sali Tow. muzycznego (Grosser Musikvereinssaal). Dochód z koncertu przeznaczony jest na superarbitrowanych polskich legionistów-inwalidów. Program koncertu obejmuje: 1) Z. Noskowski: „Step", poemat symfoniczny, orkiestra. 2) W. Żeleński: Arya z opery „Goplana", J. Dębicka z orkiestrą. 3) Fr. Chopin: Preludium Des-dur, Nokturn As-dur, polonez Cis-moll, walc A-moll, wykona Alfred Grünfeld. 4) M. Karłowicz: Koncert skrzypcowy A-dur z orkiestrą, J. Kocian. 5) St. Niewiadomski: 6 pieśni ludowych z orkiestrą, odśpiewa J. Dębicka. 6) R. Wagner: Uwertura „Polonia", orkiestra.

Bilety wstępu można nabyć przy kasie koncertowej Gutmann's Hofmusikalienhandlung I. Hofoper, w Lidze kobiet I. Neuthorgasse 9, w Gospodzie polskich Legionów IV. Wayringergasse 14, w sklepie Samarytanina I. Liliengasse 1, oraz w Komisaryacie N. K. N. I. Neuer Markt 3.

Wystawa obrazów wojennych w Wiedniu. W miejsce dorocznej wystawy jesiennej, otwarto w sobotę uroczyście w „Kastlerhauzie" wiedeńskim w obecności następcy tronu arcyksięcia Karola Franciszka oraz wielu dostojników, wystawę obrazów wojennych. Urządzoną została ta wystawa z inicyatywy komendanta kwatery prasowej, generała Hoena, który na otwarcie przybył z gronem sprawozdawców wojennych i malarzy. Drużyna ta, stanowiąca nieodłączną cząstkę prasowej kwatery, podążała wraz z główną komendą za śladami wojny. Malarze malowali i szkicowali pejsaże, spustoszenia wojenne, bitwy, a obok tego malowali portrety i sceny nastrojowe, fotografowie i kinematografowie zdejmowali najciekawsze momenty — poeci snuli z widzianych scen nastrojowe wizye, a tylko dziennikarze, gnani gorączką aktualności, nie mają czasu na medytacye i muszą na gorąco podawać i reprodukować wrażenia chwili.

Wystawa wojenna w Wiedniu niesie właśnie plon pracy malarskiej na terenie wojennym. Około 25 malarzy wystąpiło na niej z kilkuset obrazami. Całość jest niesłychanie interesująca ze względu na różnorodność pojmowania zadań malarskich, metody twórczości i sposób uplastyczniania wrażeń. Z polskich malarzy na czoło wysuwają się ze swemi dziełami Wojciech Kossak i Fryderyk Pautsch, z węgierskich Janosz Vaszary i L. Mednyanszky. Oprócz tego wystawili obrazy: Ludwik Prinz, John Adams, Schattenstein, K. Pippich i kapitan Hessheimer.

Na ogół wystawa, z której dochód przeznaczony jest na cele opieki wojennej, a w pierwszym rzędzie cierpiących nędzę artystów wiedeńskich, przedstawia się bardzo interesująco. Publiczność wiedeńska pielgrzymuje z tego powodu tłumnie do pałacu sztuki, aby podziwiać wojnę, studyowaną przez pryzmat oka malarskiego.

Maksymalne ceny za trumny. Gdy już wszystko podrożało, postarały się i zakłady pogrzebowe, aby także śmierć w epoce drożyzny nie była tanią. Podniosły więc znacznie cenę wyrabianych przez siebie trumien i to głównie tych, które były dotąd najtańsze. Tak n. p. za trumnę, za którą dawniej płacono dwanaście lub trzynaście marek, obecnie żądają ośmnastu i więcej marek. Naturalnie dotknęło to głównie najuboższą ludność. Aby więc zapobiedz wyzyskowi, magistrat jednego z miast niemieckich, mianowicie Jeny, ustanowił maksymalną cenę za trumny najskromniejsze, określając ich wysokość na 16 marek.

Konkurs na zastępcę konstruktora przy obserwatoryum astronomicznem rozpisuje rektorat szkoły politechnicznej do 10 października b. r.

Zmarli:

Dnia 2 b. m. umarł w Polskiej Ostrawie Adam Kozłowski, nadporucznik w posp. ruszeniu, w 52 roku życia. Zmarły był budowniczym w Wadowicach, gdzie cieszył się powszechną sympatyą.

Zwłoki złożono tymczasowo na cmentarzu w Polskiej Ostrawie.

Dnia 16 lipca b. r. padł w czasie bitwy pod Sokalem Tadeusz Szafer, jednoroczny ochotnik, słuchacz II roku medycyny. Liczył 23 lata. Pełnił on blizko rok służbę na froncie jako podoficer sanitarny. Po zgonie został odznaczony srebrnym medalem I klasy za waleczność. Cześć jego pamięci!

Ś. p. Emilia Jelonkowa, prezesowa Sodalicyi Pań pod wezwaniem królowej Korony Polskiej, zmarła nagle dnia 4 b. m. — Sodalicya Pań uprasza członkinie o liczne zebranie się z medalami w kaplicy cmentarnej we czwartek dnia 7 b. m. o godzinie 9 rano celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Dla biednych ewakuowanych
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Bronisława Jasna 2 K.

Na „Komitet opieki nad byłymi legionistami"
złożyły w administracyi „Nowej Reformy" samarytanki szpitala 5, oddział B, 60 K w dzień imienin dra Brunona Wojciechowskiego.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:
Wanda Stamirowska 10 K, inż. Maryanowie Żerebeccy 30 K (dla Królewiaków).

Na Czerwony Krzyż
złożył w administracyi „Nowej Reformy" jednor. B. Lebel 5 K 40 h niepodjęte relutum za menaż.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:
Dr Maryan Piątkowski 100 K (na Kolumnę) jako nieprzyjęte honoraryum od p. J. Wykowskiego; Marya Majsner 2 K, Michał Bernakiewicz 5 K, Kazimierz Bartmański 20 K.

Dla »Staruszki«
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:
J. W. z Gdowa 3 K, Tinzowa 1 K.

Na mleko dla dzieci ewakuowanych w Chocenia
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" J. W. z Gdowa 2 K.

Na protezy dla kalek
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" J. W. z Gdowa 5 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:
J. W. z Gdowa 10 K; za pośrednictwem komitetu pań w Kałuszu w dzień pożegnania ks. J. Zmory: dr Trębałowicz 10 K, Stanisława Zawałkie-

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

47 (Ciąg dalszy).

Ksiądz proboszcz Fasolkowski w Pucimuszkach od czasu pojawienia mu się cienia Michałka Wartałowicza i kabały siostry pani Broniewiczowej postarzał się i podupadł bardzo. Nikt prawdy śmierci Wartałowicza nie dochodził. Po cóż? Kabała powiedziała, a kabała naprzód nie myliła się wogóle nigdy, najniemylniejszą zaś z niemylnych była kabała pani Broniewiczowej. Do niej to wdowa wojewodzina Pacowa trzydzieści mil drogi przebyła, aby się dowiedzieć o ostateczny wynik swego procesu z Rdułtowskim o pół morga piasku pod ogrodem folwarcznym, co ją wyżej pięciu tysięcy talarów od jedenastu lat kosztowało.

— Nie ustąpię — trzepała ta świątobliwa pani, fundatorka dwóch klasztorów żeńskich i jednego męskiego, wachlując się koronkową chusteczką — nie ustąpię, jak mi święty Franciszek Seraficki, patron mego świętej pamięci Bogusia, przy śmierci potrzebny! Nie ustąpię, jakem Sapieżanka! Dziurę w brzuchu mi Krajczyna Rdułtowska wygadać chciała, żem milcząca, u Siocheniów na weselu Paulinki mojej chrześniaczki z Mohlem, synem tego, co był ożeniony z Potocką i stąd honor dla Mohlów, bo choć Potoccy nie dawni, ale do wielkich illustracyj doszli i po Radziwiłłach i po nas najwięcej senatorów w domu liczą, dziurę w brzuchu mi wygadać chciała, ma foi, słyszał Hutten Czapski, kasztelanic i stary książę Ogiński i powiada Ogiński do Rdułtowskiej, która jest córką jego siostry ciotecznej, Dowiatównej, powiada do niej: Kasiu, cyprysie — bo tak do dam lubi przemawiać — nie daj się! A to ci pani wojewodzina dziurę w brzuchu wygada! Ja jej!! Święta Sulpicyo! Która jestem milcząca z przyrodzenia, jak mało kto. Stary kalfon! Cieszę się, że mu śnieg trzy stodoły w Pyzianach zawalił, święty Rupert pomógł, bom się do niego modliła o tę impertynencyę, jestem pewną, że święty Rupert śnieg na dachu przysiadł. Jakem się dowiedziała, ofiarowałam mu trzy złote lichtarze w mojej kaplicy zamkowej, a żem ich z powrotem pożyczyła, bo pięknie wyglądały na antiszambrze, o to się przecież nie może gniewać. Pan Uchański upiwszy się na jarmarku w Berdyczowie, żony rotmistrzowi Ruszczycowi na dwanaście godzin pożyczył, a przecież, kiedy się swego kuzyna księdza opata Tyzenhauza pytał, czy mu ciężką dadzą pokutę przy spowiedzi, ksiądz Tyzenhaus się tylko spytał: dobry był szlachcic? — a dowiedziawszy się, że Ruszczyc, to wszystko jedno, powiada, będzie panna, to każ jej z lewej strony, a będzie chłopiec, to z prawej na sempiternie Łabędzia, bo to herb tych Ruszczyców, wymalować...

Nikt w Litwie całej w kabale pani Broniewiczowej nie był równy. Zjeżdżały się do niej szlachcianki i panie, mieszczki, a nawet przychodziły chłopki z pocałowaniem ręki i żydówki w sekrecie przed rabinem z koszyczkiem złotych renet, lub ze słojem kijowskich bakalij. Jeżeli się nie sprawdziło, to osoba interesowanana nieszczerą ręką karty zdejmowała.

Uroczystą mszę za duszę Wartałowicza ksiądz Fasolkowski po Bożem Narodzeniu odprawił, organista pan Bulikowski z płaczem na chórze śpiewał i wszyscy parafianie w kościele płakali. Lecz gdy w następną niedzielę każąc z ambony o miłości ojczyzny Michałka wspomniał i zawołał, jakoby w proroczem natchnieniu: i wy tu, bracia najmilsi, żołnierza Ojczyzny naszej pośród siebie miawszy! On, niemy od urodzenia *), nigdy Pana Boga głosem nie pochwalił. Lecz słyszę, bracia najmilejsi, słyszę, braciaszkowie słodcy, jako z gardła jego, wrogą stalą przebodzonego, nasza świątobliwa pieśń »Jeszcze Polska nie zginęła« ku niebu ze krwią serdeczną trysła... Dopuścił Bóg tego zmiłowania nad onym niemym szeregowcem swoim... I z tą pieśnią, na jej skrzydłach, jakoby na orłowych, dusza Michała Wartałowicza, któregoście wszyscy znali, ku niebu poszła... To mi daje Pan nasz Miłosierny widzieć tej chwili... Nieme śpiewać będą, jak on biedaczek niemowa, a ślepe widzieć będą, jako ja, grzesznik stary, niegodny...

»Ma wielką pociechę po dobrej śmierci ten, który ma otworzone wrota do wiecznych rozkoszy i żywota królewskiego i pańskiego, na który Pan Bóg człowieka stworzył i przez śmierć mu tylo, jako przez rzekę, przebrnąć kazał«... »Jeśli cię zapomnię, ojczyzno moja miła, niech zapomnię prawice ręki swojej. Niech język mój przyschnie do ust moich, jeśli pomnieć na cię nie będę, a jeśli cię na czele wszystkich pociech moich nie położę«... Ma wielką pociechę, kto za ojczyznę umiera, a kto ją na czele wszystkich pociech swoich położył! Przez wrogi miecz tylo, jako przez rzekę, przebrnąć ma, »i tu na ziemi nieśmiertelną sławę« mają, »którzy dla braci i dobra pospolitego ucierpieli«. »Rzeczpospolita« — bracia moi przyjaźni »zowie się powszechnem miastem, za którą umrzeć i ze wszystkiem się jej oddać i w niej wszystkie nasze pociechy położyć i onej je poświęcić winni jesteśmy«. »I niewiasty u Rzymian w pogaństwie mówiły: Dlatego syny rodzimy, aby miał kto za Rzeczpospolitą umierać«... Nie wiem ja, kto był matką i kto był ojcem Michała Wartałowicza, niemego ułana — znajdą był między nami — lecz w oczach duszy widziałem go mieczem wroga ubitego, a teraz oto słyszę pieśń jego niemego gardła, które wróg krwawą stalą otworzył, na której skrzydłach, jakoby na orłowych, duch jego leciał ku niebu, bracia moi rodzeni:

Jeszcze Polska nie zginęła
Póki my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Mocą odbijemy!...

Napełnił się kościół litewski głosem pełnym, mały, tłusty ksiądz proboszcz Fasolkowski z rękami w górę podniesionemi stał, lecz mówić przestał i w tył się zachwiał. Kościelny Jaauszajtis poskoczył na ambonę, za nim plebański ekonom Szyszka, co podle stał i pani Broniewiczowa z ławki z krzykiem wypadła, a za nią pan Kiewlicz kulejąc, bo mu odciski dokuczały, i szepcąc »Wszelki duch Pana Boga chwali«, poszłapał. Rumor się zrobił po kościele. Księdza Fasolkowskiego z ambony zniesiono i na plebanię zaniesiono. Wstał po kilku tygodniach niemocy, lecz już nie ten, który był. Błąkał się po pokojach, mszy nie odprawiał, mało mówił, a nawet jadł mniej i schudł. Miesiąc za miesiącem szedł i z domu nie wychodził i plebania stała się bardzo smętną. Aż pewnego razu, w jeden cudny, słoneczny dzień, przed południem, ku końcu marca, ksiądz Fasolkowski poraz pierwszy od pierwszej niedzieli w styczniu, na progu ganku od ogrodu stanął i rzekł:

Wiosna...

(C. d. n.)

*) Tom I.

wiczowa 2 K, Bronisławowie Nowoświatowie 2 K, Marya Tebnikowa 2 K, Stanisław Woźniacki 2 K, Marya Tutakowa 3 K, Rościszewska 2 K, Kossakiewiczowa 2 K, Stasia Kędzielska 1 K, M. Strómich 1 K, H. Tarnawska 60 h, Sterner Ignacy 2 K, Antonina Girzojowska 2 K, Zofia Zacharlasiewiczowa 6 K, Skotnicki M. 1 K, Sponiger 2 K, Helena Szustowowa 2 K, Józefa Szustowowa 2 K, Heinrichowie 2 K dr Markiewicz 2 K, Helena Damówna 1 K, X. Y. 2 K, Y. Z. 5 K, Z. X. 2 K, J. D. 2 K. Mielnikówna 3 K, Marya Mielnikówna 2 K, J. R. 1 K, S. S. 1 K, Janina Japołowa 2 K, Traicowa i Kuliczkowna 3 K, Komarski 2 K, Grodecki 1 K, S. Piotrowicz 3 K, Przestalski 2 K, Janina Jasińska 2 K, Wirtowa 1 K, M. B. 40 h.

Dział ekonomiczny.

*** Ceny maksymalne skrobii z ziemniaków.** „Dziennik rozporządzeń państwowych" ogłosił dnia 2 b. m. rozporządzenie ministeryalne, w którem ustanowiono cenę maksymalną przedniej skrobii z ziemniaków w razie sprzedaży przez wytwórcę na 74 kor. za 100 kilogr. Cena ta odnosi się także do przedniej suchej skrobii z ziemniaków, specyalnie ważnej do celów przemysłowych. W razie odsprzedaży hurtownej wolno, oprócz kosztów przewozu, doliczyć jednorazowo półtora procent do ceny maksymalnej. — Polityczne władze krajowe są upoważnione do ustalania cen maksymalnych skrobii w drobnej sprzedaży.

*** Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie** podaje do publicznej wiadomości wszystkich swych członków, że wdrożył w ministerstwie skarbu odpowiednie kroki w kierunku uzyskania ułatwień i udogodnień przy uruchomieniu gorzelń w kampanii 1915/16.

Starania nasze zostaną prawdopodobnie w najbliższym czasie uwieńczone pomyślnym skutkiem, poczem wyślemy do wszystkich producentów spirytusu okólnik ze szczegółowemi informacyami. Na razie podajemy tylko do wiadomości, że w kampanii 1915/16 można będzie pędzić w gorzelniach bez zegara mierniczego, o ile tenże uległ uszkodzeniu. Dalej wystarczy przy zgłoszeniu ruchu gorzelni rolniczej powołać się na przedłożone w tym celu, ustawą przepisane dokumenty z ostatniej kampanii, jeżeli właściciel gorzelni obecnie takich nowych dokumentów nie posiada. Zainicyowaliśmy również wprowadzenie z największemi fabrykami zajmującemi się specyalnie urządzeniami gorzelnianemi, celem przyspieszenia odbudowy, względnie naprawy uszkodzonych gorzelń. Skoro tylko wszystkie, w interesie gorzelnictwa krajowego przez nas przedsięwzięte, w toku będące sprawy zostaną załatwione i komunikacya w kraju będzie łatwiejsza (co prawdopodobnie wnet nastąpi) podejmiemy normalne urzędowanie w naszem biurze we Lwowie.

Tymczasem prosimy zwracać się do nas do Wiednia I, Dominikanerbastei 19, gdzie udzielamy we wszystkich sprawach gorzelnianych wyczerpujących informacyj. Zwracamy się też tą drogą do wszystkich producentów spirytusu w Galicyi z prośbą o poinformowanie nas, które gorzelnie nie zostały uszkodzone i będą mogły wkrótce ruch rozpocząć, oraz jakich reparacyj wymagają gorzelnie, które uległy uszkodzeniu. Również prosimy podać, jaki jest stan zbioru kartofli w odnośnych gospodarstwach. Dla przyspieszenia akcyi w kierunku uruchomienia gorzelń jest wskazanem, by każdy właściciel gorzelni udzielał nam jak najrychlej dokładnych informacyj.

*** O uruchomienie gorzelni rolniczych.** Wskutek starań galicyjskiego Związku producentów spirytusu, przeznaczyło ministerstwo skarbu 12,000.000 koron na pomoc dla gorzelni rolniczych w kraju, zniszczonych wojną. Z kwoty tej mają być udzielane pożyczki bezprocentowe do 20.000 koron na jedną gorzelnię.

*** Uprzątnięcie zniszczonych przez wojnę lasów.** „Tygodnik rolniczy" donosi, że krakowskie Towarzystwo rolnicze wyjednało u rządu pomoc dla właścicieli zniszczonych przez wojnę lasów. Osoby więc interesowane powinny bezzwłocznie wnieść do prezydyum namiestnictwa podanie o przeprowadzenie jeńcami wojennymi robót około uprzątnięcia złomów i drzewostanów spalonych, wyrobki uzyskanego materyału i przygotowania gruntu pod kulturę, do której z wiosną rząd dostarczy nasion. Równocześnie należy wnieść ofertę na materyał budulcowy i tarty, który się uzyska przy oczyszczaniu lasu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Śpiewnik żołnierski. Część pierwsza. Zebrał L. S. Schiller. Kraków. Nakładem redakcyi „Piasta".

Wśród burzy wojennej wykwita rzecz dziwna, jak samorodny kwiat, nowy rodzaj poezyi ludowej: piosnka wojenna żołnierska. Rodzi się ona okolicznościowo, nie wiadomo jak i kiedy, pod wpływem zjawisk, jakie niesie życie wojenne, dola i niedola żołnierska, a natchnieniem jest przeważnie uczucie miłości ojczyzny. I rzecz ta [illegible] z wojen, na swą poezyę ludową [illegible] w rowie strzeleckim, [illegible] marszu — a co jest najznamienniejszem, że nawiązuje ona często nić tradycyi i wiąże się melodyą z poezyą dawną pierwszych legionów lub powstańczą.

Utrwalenie tej poezyi jest zasługą wobec piśmiennictwa i wobec współczesnych. To też z uznaniem trzeba podkreślić wydawnictwo podjęte przez redakcyę „Piasta". Ogłoszony w tych dniach pierwszy zeszyt „Śpiewnika żołnierskiego" niesie cykl bardzo charakterystycznych choć niewyszukanych śpiewek żołnierskich już to na tle religijnem, już to patryotycznem i wojennem, już to obyczajowem, często swywolnych, czasem rzewnych lub lirycznych, w których sentyment polski, mimo naiwnej prostoty, ujawnia się z wielką siłą. Przeważna część zastosowaną jest do melodyj znanych popularnych pieśni z narodowego śpiewnika. Całość, na którą się złoży kilka zeszytów, będzie pożądanem wzbogaceniem zbiorów poezyi ludowej i trwałą pamiątką z czasu wielkiej wojny.

— Rewelacye naukowe o Wicie Stwoszu. W „Christliche Kunstblätter" nr 11 publikuje znakomity niemiecki znawca dzieł Stwosza ks. Franciszek Heege artykuł p. t. Arbeit des Weit Stoss am Altare von St Wolfgang. Z uwagi, że kwestya genialnych malowideł w St Wolfgang ma swoją ogromną literaturę i że tym malowidłom poświęcili historycy niemieccy, jak Mannowsky, Semper całe tomy, że Stiasny, Wolf, Dornbach poświęcili im olbrzymie po królewsku wydane publikacye, świadczy to najlepiej o ważności sprawy i zainteresowaniu, jakie wzbudza wśród świata uczonych. Ks. Heege burzy powszechną wiarę swych rodaków, jakoby autorem tych malowniczych dzieł sztuki był tyrolski malarz Michał Pacher. W gruntownie napisanej rozprawie podejmuje pytanie postawione przez architekta polskiego Jana Tarczałowicza, twierdzi, że ten ostatni dobrze odczytuje kryptogram na obrazie, przedstawiającym wskrzeszenie Łazarza w St Wolfgang i uznaje fakt, że tam jest wyraźnie napisane w dwóch językach, t. j. polskim i niemieckim: „W. Stvos logas (czytaj) Feit Stoss". Świetna rozprawa ks. Heegego ilustrowana jest graficznem przedstawieniem szczegółów rysunku i fotografiami podpisu Stwosza, udzielonymi w swoim czasie Heegemu przez Towarzystwo Wita Stwosza, tak, że od werdyktu jego nie masz już zaprawdę żadnej apelacyi. Ryszard Muther mówi w swej „Geschichte der Malerei", że w niemieckiem niemowlęctwie gwiazdą zaranną malarstwa i pierwszym objawem sztuki są malowidła w St. Wolfgang — dziś zjawia się w rozprawie ks. Heegego komentarz do tych słów: oto pierwszym objawem, początkiem niemieckiej sztuki są dzieła uznanego przez ks. Heegego Polaka Wita Stwosza. Skutkiem rewelacyi ks. Heegego odbyło się w Krakowie posiedzenie Tow. imienia Wita Stwosza, poświęcone tej sprawie, na którem architekt Tarczałowicz przedstawił rezultaty dalszych swych poszukiwań, ustalające kwestyę autorstwa Wita Stwosza i stwierdzające, że był on nie tylko rzeźbiarzem ale malarzem i znakomitym ilustratorem. —

Rezultaty badań p. Tarczałowicza, przynoszące sensacyjne w tej kwestyi rewelacye, będą przedmiotem większej rozprawy naukowej. —

— Nowe książki: Ks. biskup Józef S. Pelczar: Wezwanie do pracy nad duchowem odrodzeniem się narodu polskiego. Kraków, 1915. Str. 57.

W książeczce powyższej zwraca się ks. biskup Pelczar do wszystkich warstw narodu polskiego z wyrazami ukojenia i pokrzepienia patryotycznego na obecny ciężki czas grozy wojennej i niedoli, jakiej kraj nasz padł ofiarą. Dochód z tej ze wszech miar godnej rozpowszechnienia książeczki przeznaczył autor na odbudowanie zniszczonych kościołów dyecezyi przemyskiej.

Jan Sitowski: Echa bitwy w Mordarce i na Jabłońcu w dniach 8—11 grudnia 1914. (Odbitka z »Piasta«). Kraków 1915. Str. 11.

Jestto jedno z ciekawszych wspomnień naocznego świadka z czasów grozy wojennej, jaka przeszła nad Galicyą w grudniu z. r. Posłuży ono za ciekawy przyczynek do owych krwawych dni, których dzieje spisze kiedyś historyk wielkiej wojny.

S. J. Czarnowski: Polska przedhistoryczna: Dolina Będkowska i jej zabytki przeddziejowe. Warszawa—Kraków, 1916. Str. 18.

Artur Gruszecki. »Wróżby wojenne pana radcy«. Powieść współczesna. Kraków 1915. Nakład G. Gebethnera i Sp. Stron 341. Cena K. 3.

Wojna.

Cesarz do armii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 września.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

Naczelny komendant armii marszałek polny arcyksiążę Fryderyk wydał rozkaz naczelnej komendy armii, donoszący o przesłaniu życzeń monarsze z okazyi Jego imienin. Na życzenia te nadeszła od monarchy następująca telegraficzna odpowiedź:

Z gorącą podzięką przyjąłem życzenia, które mnie wielce ucieszyły, jakie mi pan, kochany marszałku polny, imieniem całej siły zbrojnej w dniu moich imienin złożyłeś. Specyalne zadowolenie odczuwam wobec silnej wiary i chęci do walki, które przepełniają pana i moją siłę zbrojną. Umię ocenić to, co armia i flota w swej waleczności i wytrwałości od roku wraz z naszymi sprzymierzeńcami dokonały i jestem pewny, że nasze wojska niewzruszenie wytrwają aż do osiągnięcia ostatecznego sukcesu. — W tej myśli przesyłam panu, wszystkim wodzom i wojownikom me pełne błogosławieństwa życzenia i pozdrowienia.

Franciszek Józef.

Dzień wyzwolenia Bułgaryi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 6 października.

Wiceprezydent sobrania Monczíłow pisze w »Kambanie«:

Kiedy Bułgaryę przed dwoma laty obrabowano, poniżono i ze wszystkich stron zaatakowano, kiedy ją Francuzi i Rosyanie obrzucili obelgami, a tchórzliwy sprzymierzeniec sprzedał, kiedy Bułgarya nie wiedziała, gdzie szukać ratunku, nikt wówczas nie przypuszczał, że sprawiedliwość Boska jest tak bliska i dzień strasźliwego odwetu niebawem nadejdzie. Nadszedł ten dzień, w którym podstępny nieprzyjaciel serbski musi być zdruzgotany, aby Bułgarya stała się wolną i nikt nie mógł jej niepokoić oraz aby mogła się swobodnie rozwijać. Dzisiaj lub nigdy Bułgarya stać się może potężną dla odstraszenia nieprzyjaciół, skądkolwiek oniby się zjawili.

Po ultimatum rosyjskiem do Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 października.

Omawiając ultimatum rosyjskie pod adresem Bułgaryi, prasa daje wyraz przekonaniu, że **ultimatum spotka się z odmowną odpowiedzią,** ponieważ oznacza ono wtargnięcie w prawa zwierzchności królestwa bułgarskiego, na co nawet najmniejsze państwo zgodzić by się nie mogło. **Ultimatum usunie tylko resztę wątpliwości i sprowadzi ostateczną jedność narodu bułgarskiego.**

Paryż, 6 października.

Według doniesienia »Tempsa« z Salonik, **sprzymierzeńcy podjęli w Sofii krok, aby zawiadomić rząd bułgarski, iż nie ścierpią dalszych przygotowań wojennych.** Czwórsojusz zawiadomi Radosławowa, że stanowisko Bułgaryi zmusiło sprzymierzeńców do cofnięcia ich propozycyj i że Bułgarya będzie miała do czynienia z armiami sprzymierzonemi, jeżeliby zaatakowała Serbię. Nie wiadomo, czy wezwanie to mieć będzie charakter ultimatum, które spowoduje bezwarunkowo natychmiastową odpowiedź Bułgaryi.

Czwórsojusz wobec Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 6 października.

Dzienniki włoskie donoszą:

Posłowie francuski i angielski imieniem swych rządów oświadczyli Venizelosowi, że wojska francusko-angielskie w Salonikach przeznaczone są dla ewentualnego poparcia Grecyi i obrony kolei na korzyść Grecyi, z którą Serbia jest związana sojuszem.

Rząd grecki założył protest przeciw wysadzeniu na ląd wojska.

Koncentracya wojsk sprzymierzonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Medyolan, 6 października.

»Secolo« donosi z Salonik z dnia 3 bm. późnym wieczorem:

Dotąd szesnaście wielkich francuskich parowców transportowych przybyło przed Karaburnu, jednakże nie wjechało do portu. Wojska na tych parowcach są przeznaczone do ochrony linii kolejowej Gewgeli-Weles.

Sofia, 6 października.

Według oświadczenia „entente", złożonego w Atenach, korpus przeznaczony do wysadzenia na ląd, który ma liczyć 70.000 żołnierzy, wysłany został jako korpus pomocniczy dla Serbii do Macedonii. **Korpus ten w pierwszej linii użyty będzie dla celów demonstracyjnych przeciw Bułgaryi.**

Wkroczenie wojsk „entente" do Macedonii wywoła wśród ludności, zwłaszcza w Macedonii, wielkie wzburzenie.

Kontrzarządzenia greckie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 6 października.

Jeden z tutejszych dzienników donosi z Londynu:

Rząd grecki obsadził linię kolejową Saloniki—Monastyr aż do Kenali i linię Saloniki—Skoplje aż do Gewgeli, ponieważ władze greckie chcą mieć te linie pod własnym nadzorem.

Król angielski do gen. Frencha.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 października.

(Biuro Reutera). Król wystosował do polnego marszałka generała Frencha telegram z życzeniami, w którym między innemi zaznacza: Gwałtowne walki są tylko wstępem do większych czynów i dalszych zwycięstw.

Akcya ratunkowa Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 października.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

W sobotę dnia 2 października odbyło się **posiedzenie prezydyum Koła polskiego,** na którem prezes zdawał sprawę z konferencyi dziewięciogodzinnej, jaka odbyła się dnia poprzedniego u prezydenta ministrów. Konferencyę tę zwołał prezydent ministrów z wszelką gotowością na życzenie prezesa Koła, który na tydzień przedtem na komisyi gospodarczej przeprowadził uchwałę, wedle której delegaci komisyi i towarzystw gospodarczych mieli z członkami rządu w obecności namiestnika omówić sprawę odbudowy kraju, usłyszeć odpowiedź rządu na żądania komisyi i **oświadczenie rządu, że stosownie do jego życzeń nowy namiestnik winien się jak najgorliwiej zająć sprawą odbudowy zniszczonego kraju.**

Na konferencyi, w której prócz licznych członków rządu, wziął udział także marszałek kraju, a namiestnik przybył w towarzystwie wiceprezydenta Grodzickiego i dwu referentów, przedstawił prezes Koła imieniem komisyi cały szereg zarządzeń, pożądanych dla odbudowy kraju. Ponieważ wydane przez rząd w ciągu sierpnia b. r. na usilne domagania się prezesa rozporządzenia przewidują akcyę, opartą prawie wyłącznie na kredycie w banku wojennym, zażądano przedewszystkiem, by ta odbudowa, stosownie do dawniejszej umowy z prezydentem ministrów, opierała się u ludności wiejskiej wyłącznie, u ludności miejskiej przeważnie, a u właścicieli większej posiadłości częściowo na subwencyach rządowych. Z cennych bardzo wyjaśnień szczegółowych wiceprezydenta Grodzickiego okazało się, że **rząd jest zdecydowany odbudowę tymczasową przed zimą b. r. dla wsi i miast przejąć wyłącznie na skarb państwa. — Prezydent ministrów stwierdził to urzędownie,** a co do większej własności przyrzekł zarządzenie studyów w kierunku pomocy indywidualnej.

Odbudowa prowizoryczna musi się odbywać na podstawie preliminarzy starostw, ile możności zwłaszcza na wsi za pośrednictwem samej ludności. Przytem według oświadczenia ministra skarbu, galicyjski zakład kredytowy wojenny zabezpieczy stosownymi kredytami funkcyowanie cegielni i tartaków. Odbudowa ma się odnosić także do naprawy szkód w budynkach kościelnych, a Wydział krajowy miałby otrzymać zaliczkę rządową na restauracyę budynków szkolnych i ochronek.

Pomoc dla rolnictwa będzie w tym roku — obok akcyi pożyczkowej na zasiewy jesienne, wynoszące dotychczas w zwyż dwa miliony koron — skierowana według życzenia Koła i deklaracyi rządu głównie w kierunku **zabezpieczenia zasiewów jarych na wiosnę r. 1916.** W tym celu domaga się Koło polskie natychmiastowego zakupna, w miarę stosunków targowych, potrzebnej ilości dalszych pługów motorowych dla towarzystw gospodarczych celem rozpożyczenia ich po powiatach, a nadto rząd oświadczył gotowość zabezpieczenia potrzebnego ziarna na zasiewy jare, bez ujmy dla potrzeb armii zajętych w kraju zapasów tegorocznych jęczmienia i owsa.

Pomoc dla miast ma się odnosić głównie do ich aprowizacyi i asanacyi, do uporządkowania stosunków lokatorów do właścicieli domów, do ewentualnego podwyższenia kredytu 4 milionów kor. przeznaczonego na zaliczkę na dochody z dodatków do podatków (także dla Rad powiatowych), **do udzielenia wydatnych subwencyj dla urzędników na odbudowę zniszczonych ich ruchomości, do znacznej subwencyi dla Lwowa, Gorlic itd.**

O ile zresztą obok subwencyi ma być przy odbudowie kraju pomocnym kredyt Banku wojennego, uzyskano na konferencyi deklaracyę rządu, że termin całkowitej na raz spłaty pożyczek będzie przedłużony z pięciu lat prawdopodobnie na lat dziesięć i że obniżenie procentu 5½ od sta nie będzie zawisłe w każdym wypadku od wniosku starostwa, lecz zostanie ustalone ogólnie w znacznym o ile możności stopniu.

Po przedstawieniu wielkich trudności ruchu ekonomicznego w dziedzinie kolei, poczt i telegrafów, po omówieniu nadzwyczajnych niedogodności paszportowych i utrudnienia powrotu uchodźcom, zwłaszcza z kół rolniczych i rzemieślniczych, których domostwa nie zostały zniszczone, przystąpiono do narad nad kwestyą świadczeń wojennych.

Prezydent ministrów skreślił obszernie usiłowania rządu austryackiego w kierunku sprawiedliwego określenia definicyi świadczeń wojennych w odróżnieniu od szkód wojennych, niemniej w kierunku rozszerzenia zakresu działania komisyj powiatowych i komisyi krajowej, celem ustalenia pretensyi i zaspokojenia stron, na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych z roku 1912. Komisye te mają także zająć się wyrównaniem zbyt nizkich taryf za podwody.

Prace tych komisyj tak co do wynagrodzenia świadczeń wojennych jak i skonstatowania szkód wojennych mają być przyspieszone, a nadto będą przyspieszone — ewentualnie przez dobranie sił pomocniczych — wypłaty zasiłków dla rodzin rezerwistów i dla osób ewakuowanych.

Poruszono także sprawę **dalszej wypłaty zasiłków dla wychodźców, których powrót do kraju z powodu zniszczenia ich domostw jest niemożliwy.**

Nie objętą akcyą pomocy doraźnej z r. 1915 wielką sprawę ostatecznej odbudowy wsi, miast i zabudowań obszarów dworskich, dalej kwestyę uruchomienia rolnictwa, przemysłu i rzemiosł, oraz obrotu kredytowego, w końcu kwestyę utworzenia odrębnej instytucyi centralnej dla prowadzenia tych wszystkich spraw imieniem rządu na wzór zakładu kredytowego wojennego, odroczono łącznie ze stroną finansową do następnej konferencyi, która ma się odbyć w niedalekiej przyszłości.

Z przemówień wszystkich niemal posłów jak i reprezentantów rządu centralnego oraz krajowego, **odniesiono wzajemnie wrażenie, że rząd centralny jest zdecydowany bez względu na koszta spełnić całkowicie swój obowiązek wobec zniszczonego przez wojnę kraju,** że namiestnik i jego zastępca posiadają chęć i energię do spełnienia zadania, poruczonego im przez rząd centralny, a w szczególności przez prezydenta ministrów i że w końcu posłowie mogą z większem niż dawniej uspokojeniem oczekiwać wydatnej pomocy ze strony rządu dla ciężko dotkniętej ludności.

Plenarne posiedzenie Koła.

Po przyjęciu sprawozdania prezesa do wiadomości postanowiło prezydyum **zwołać plenarne posiedzenie Koła na d. 25 bm.**

Posiedzenie komisyi politycznej odbędzie się dnia 22, a w miarę potrzeby i w dniu 23 bm.

Rząd a odbudowa Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 października.

»Gazeta Lwowska« donosi w artykule pod tyt.: »Rządowa ratunkowa akcya budowlana w Galicyi«:

Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 21 września b. r. l. 51.114 zawiadomiło c. k. namiestnictwo, że w ostatnich czasach otrzymało od gmin galicyjskich prośby o udzielenie subwencyj państwowych na pokrycie kosztów odbudowy zniszczonych przez wojnę budynków, — i przyszło do przekonania, że ludność galicyjska, pragnąc w ten sposób uzyskać wynagrodzenie wojenne, nie zdaje sobie sprawy z właściwego celu wdrożonej przez rząd ratunkowej akcyi budowlanej.

Otóż celem prowizorycznej akcyi ratunkowej jest dać ubogiej ludności bezdomnej jak najspieszniej, w każdym razie przed zbliżającą się zimą, tymczasowe pomieszczenie, a więc mieszkanie, pomieszczenie dla inwentarza żywego i martwego i schowek na żywność i plony. Przytem zwraca się uwagę na to, że **osobom, które postanowiły odbudować zniszczone, albo odrestaurować uszkodzone swoje domy, a nie mają na to funduszów, przychodzi rząd z pomocą, dając im możność otrzymania pożyczki pod najprzystępniejszymi warunkami w galicyjskim wojennym zakładzie kredytowym.**

Gdy nadto według otrzymanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych wiadomości, w interesowanych kołach ludności zapanowała troska, czy rząd, który jeszcze nie był w stanie przeprowadzić dochodzeń szkód, zrządzonych przez wojnę, zechce potem **tym osobom, które teraz się odbudują, dać spodziewane wynagrodzenie,** c. k. namiestnictwo z upoważnienia ministerstwa spraw wewnętrznych najkategoryczniej musi oświadczyć, że dokonana już dzisiaj przez właściciela odbudowa zniszczonego lub naprawa uszkodzonego budynku **nie przesądza wcale ewentualnego udzielenia wynagrodzenia wojennego ze strony rządu.**

Stronnictwa niemieckie w Austryi.

Z Wiednia donoszą do »Czasu«:

Stronnictwa parlamentarne niemieckie uchwaliły obszerny program na przyszłość, odnoszący się do ukształtowania wewnętrznych stosunków w monarchii. Program został wydrukowany i wręczony rządowi. **Stronnictwa niemieckie co do sprawy polskiej stanęły na stanowisku Naczelnego Komitetu Narodowego.**

Program podpisały kolejno wszystkie niemieckie grupy parlamentarne, a także posłowie nie należący do żadnej grupy. Jako ostatni akces do programu zgłosiło stronnictwo chrześcijańsko-społeczne.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 października.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: Według sprawozdań z dnia 4 bm. stwierdzono bakteryologicznie w Galicyi następujące wypadki cholery azyatyckiej, które wszystkie się wydarzyły wśród ludności miejscowej: 2 w dwu gminach pow. Bóbrka, po jednym wypadku w pow. drohobyckim, horodeńskim i pow. Rawa Ruska; 28 dodatkowo zgłoszonych w 2 gminach pow. Kamionka Strumiłowa, 3 w 1 gm. pow. Sokal.

Nowy konsulat niemiecki.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.). Rząd niemiecki ustanowił w Brasso (Kronstadt) konsulat, który w tych dniach rozpocznie swą czynność.

Demonstracye w Johannesburgu.

Londyn. Urząd kolonialny donosi, że południowo-afrykańskie zgromadzenie w Johannesburgu zostało dnia 23 września gwałtem zerwane. Generała Smuths wyciągnięto z powozu; tłum byłby generała zamordował, gdyby otoczenie nie było go uratowało.

»Daily News« donosi, że demonstracya przeciw Smuthsowi spowodowała zastosowanie prawa wojennego.

Orkan w Ameryce.

Londyn. „Daily News" donosi z Nowego Jorku: Według ostatnich wiadomości z Nowego Orleanu, spowodował orkan w zatoce meksykańskiej, w Luisiana i Missisipi śmierć około 50 osób; **350 mniejszych okrętów zatonęło,** a znaczna liczba większych została zepchnięta z ich stanowisk i doznała uszkodzeń.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Niedbałość,

z jaką niektórzy ludzie traktują swe zęby, jest wprost nie do opisania. W swojej beztrosce pozwalają pruchnieć najpiękniejszej i najbardziej pożytecznej części ciała ludzkiego. Tę lekkomyślność możnaby wkońcu zrozumieć, gdyby pielęgnowanie zębów było połączone z jaką ciężką pracą. Ale przecież pielęgnowanie ust jest rzeczą niezmiernie prostą i przyjemną.



Trzeba się tylko przyzwyczaić do kilkurazowych płukań ust Odolem. Występujące po tych płukaniach ust Odolem uczucie odświeżenia sprawia tak wielką przyjemność, że już to samo powinno każdego skłonić do tej procedury. Dlatego też radzimy w najlepszem przekonaniu i jak najusilniej tym, którzy pragną zachować zęby w zdrowym stanie, a usta bez woni, by się przyzwyczaili do pilnego pielęgnowania ust Odolem. Odol jest jedyną wodą do ust, która według orzeczeń najwybitniejszych hygienistów jamy ustnej, najzupełniej odpowiada dzisiejszym wymaganiom hygieny zębów.

Ogrodnik wszechstronnie wykształcony, żonaty, wolny od wojska, poszukuje posady. Ewentualnie może być sam. Zgłoszenia listowne pod „Ogrodnik“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6867 1 3

Zakupię każdą ilość

Mleka

z dostawą **do Krakowa.** Zgłoszenia pod **E. S. 19** do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, ul. Szczepańska 9. 6862 1 3

Obiady prywatne

K. N., Długa 31, III p., of., na lewo. 6869 1 3

Apteka

przy Nowym Rynku w Rzeszowie, poszukuje młodszego magistra farmacyi. Bliższe informacye listownie. 6863 1 3

Poszukuję do kupna

z wolnej ręki zaraz: 2 mosiężnych lub niklowych łóżek, z wkładką drucianą, 2 stolików nocnych, 1 umywalni, do 6 okien firanek wraz z mosiężnemi drążkami, oraz 1 perskiego dywanu. Zgłoszenia list. pod „Firanki“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6865 1 3

Na cytrze, mandolinie, gitarze

uczy 6876 1 3

G. Senowski

Długa 59, I p., of.

Do wynajęcia zaraz

obszerny pokój na parterze na pracownię lub biuro i parę mieszkań po 2 pokoje, przedpokój i kuchnia. Karmelicka 7. 6875 1 3

Do sprzedania

dywan, cytra, duże lustro salonowe, łóżko żelazne i drewniane, palotot zimowy, stoliczek z karełkiem dziecięcem, lampa naftowa ścienna, kosz podróżny, książki prawnicze, pościel. Lenartowicza 14, I p. 6870 1 3

Celem

powiększenia kapitału zakładowego, potrzebnego do otwarcia interesu meblowego, poszukuję pożyczki 5000 koron, ubezpieczonej na I hipotece, oraz spólnika z kapitałem 5—10.000 kor. Zgłoszenia pod: Okaziciel banknotu 100 kor. Nr 06393 przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6873 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 76 0

Przyjmie jeszcze lekcyę lub konwersacyę w języku niemieckim rodowita Niemka, Groble 20, I. p., na lewo. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia między godz. 2—4 po południu. 6543 3 3

Buhaj

młody, zdolny do stanowienia, rasy krajowej czerwonej, jest do sprzedania w Zarządzie dóbr Kamionna, poczta Trzciana koło Bochni. 6663 2 2

Starożytności

sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 4852 3 10

Kupię zaraz

motor gazowy 5 HP. Oferty proszę przesyłać: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6777 3 5

KAWY PALONE

najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1 kg K	4·30
San Jago, Perłówka, najlepsza	„ „ „	4·40
Caracas, Quatemala, Portorico	„ „ „	4·60
Jawa, Jamajka	„ „ „	4·65
Honduras, Mocca	„ „ „	4·70
Ceylon	„ „ „	4·90

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po $4^3/_4$ kg, albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d.

Telefon mdmst. 55/03.

6683 6 24 Rok założenia 1889.

Mateusz Stanek

konc. majster murarski

Kraków, IX, Kenarskiego 32

podejmuje się wszelkich robót w zakres murarstwa wchodzących, z materyałem, jakoteż i bez, w miejscu i na prowincyi. Polecam się pp. Obywatelom i Architektom. 6872 1 3

Okazya!

Kompletny pokój sypialny i jadalny, w zupełnie dobrym stanie, barok, do sprzedania, oba razem lub każdy osobno, cena bardzo umiarkowana. Oglądać można codzień od 10—12 i 3—5, ul. Krowoderska 53, II piętro, drzwi na lewo. Wiadomość u gospodarza domu. 6866 1 3

Do wynajęcia

przy ul. Zwierzynieckiej 21: 2, 3 lub 4 frontowe pokoje z kuchnią z wszelkim komfortem, na I i II p. Wiadomość u stróża. 6855 1 3

! Ważne dla Pań !

Praktyczne upięcie (fryzurka), robota ręczna z praw. włosów, we wszystkich kolorach, za gotowe — **Cena 10 koron. Turban** gładko kryty włos. ondul. robota ręczna. Za gotowe — **Cena 5 koron**

poleca

ST. WISKIDA

fryzyer Sławkowska 1.

6864 1 3

Jodone-Robin
Urodonal
Piperazine-Midy
Santal-Midy
Valda-Pastill
Agarase
Phosphatine Falières

etc. etc.

Apteka pod „Słońcem“

Kraków, linia A-B.

Codziennie dwukrotna wysyłka pocztowa na prowincyę. 6785 2 3

Atelier malarskie

z dwóch pokoi, przedp., klozetu i ubikacyi na przechowywanie obrazów, dotychczas przez jednego z najlepszych malarzy polskich zajmowane, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Szlak 11, III p. 6701 3 3

Krynica.

Na zimę do wynajęcia cała willa „Zacisze“, o kilku pokojach lub oddzielne pokoje z utrzymaniem. Komfort, pobyt tani, bezpieczny i zdrowy. Obfitość nabiału. Ta realność do sprzedania. 6674 3 3

Obiady

prywatne. Karmelicka 40, II piętro, na prawo. 5015 12 20

Zarząd dóbr Płaszów

XXI dzielnica Wielkiego Krakowa, p. Podgórze-Płaszów, dostarcza ziemniaków jadalnych, białych, w każdej ilości, począwszy od 100 kg. Cena z odstawą do domu 11 kor. Zamówienia tylko za gotówkę załatwia się odwrotnie. 6676 4 10

Okazyjnie!!

Wełny na kostyumy

Floryańska 45, I piętro.

Krakowska Konkurencya.

6699 5 5

4 pokoje

przedpokój, łazienka i kuchnia do wynajęcia zaraz. Ul. Smoleńsk 20, parter. 6748 4 4

Pokój umeblowany

dla dwu osób z utrzymaniem. **Obiady domowe** w abonamencie, zdrowe, na maśle, dla kilku osób. Ul. Smoleńsk 21, oficyny, na prawo, II p. 6510 4 6

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6540 5 0

Papy dachowej

ogniotrwałej dostarcza

Generalna Reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI

w Krakowie, Dietlowska 30.

6656 5 5

Ciągnienie już 8-go października.

469 głównych wygranych od

2000 koron do 300.000 koron i premia

700.000 KORON

przypada do losowania bezwarunkowo w ciągnieniach loteryi klasowej, odbywających się **codzień** od 8-go października do 4-go listopada i wypłata ich następuje **natychmiast** bez żadnego potrącenia. Jeżeli premia 700.000 koron przypadnie na największą wygraną, to wynosi główna wygrana

MILION KORON.

Razem zostanie wylosowanych 44.000 wygranych w kwocie **12 milionów i 765.000 koron.**

Losy wysyła po przysłaniu należytości

za 1/8 losu K 25·—, za 1/4 losu K 50·—, za 1/2 losu K 100·—, za 1/1 los K 200·—.

Kantor sprzedaży c. k. loteryi klasowej

Albin Förstl, Wiedeń, I., Bellaria 3.

Zgłoszenia wcześniejsze i zamówienia losów loteryi klasowej do nadchodzącej 5 loteryi 1 klasy, której ciągnienia zaczynają się 14 grudnia, przyjmuje się już teraz za 1/8 losu K 5·—, za 1/4 losu K 10, za 1/2 losu K 20·—, za 1/1 los K 40·—.

Z powodu ograniczonego wydawania losów zaleca się porobić zamówienia już teraz, aby też i te zamówienia można wykonać w całości.

Korespondencya polska. 6689 7 10

Potrzebny zaraz tokarz metalowy, obeznany ze ślusarstwem maszynowem. Zgłoszenia: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6778 3 5

Rutynowany mundant

prawnik, piszący biegle na maszynie, rzutki, z dwuletnią praktyką u adwokata, poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej, w biurze handlowem lub przemysłowem. — Zgłoszenia list. pod „Zdolny“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6768 3 3

Leśnik

samoistny gosp. las., z wyższym egzaminem państwowym i z kursem geodezyi, obecnie na stanowisku nadleśniczego, szuka posady. Zgłoszenia: „Niżniańska“ w Stryju, ul. Podzamcze. 6847 2 3

Poznańczyk

z gimn. wykształceniem (5 klas), szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **R. A. Sz. 18** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6818 2 3

Polowanie

do wzięcia zaraz. Wiadomość w sklepie p. Splichala, Floryańska 16. 6846 2 2

Zdolna ekspedyentka

władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, biegła w rachunkach, znajdzie umieszczenie we firmie **Porębski i Zimler, Kraków,** Rynek gł. 6840 2 3

Kupię

pianino albo krótki fortepian w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Krowoderska 43, I p., I. D. 6835 2 2

Kto mi pożyczy 12.000 K

na drugą hipotekę po banku kamienicy II-piętrowej w Podgórzu, temu dam w procencie 2 pokoje z balkonem i kuchnią. Zgłoszenia list. pod **Z. R. 12.000** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6850 2 3

OKAZYA.

100 kilka par bucików, tylko mniejsze numera damskie od Nr 35—38, męskie od Nr 39—41, i to prawdziwe: Szewro, Box-Kalf, Godyear-Welt, mam do sprzedania po bardzo niskich cenach hurtownie lub częściowo, oraz kilka zarzutek męskich, kilka szlafroków i bluzek damskich i wiele innych towarów okazyjnych. **J. Cieślikowski, Kraków,** ul. Zwierzyniecka 15. 6810 3 3

Poszukuję solicytatora

rutynowanego zaraz. Płaca do 100 kor. miesięcznie, po 1 stycznia 1916 r. więcej. Dr Herschthal, adwokat w Brzesku. 6814 3 3

Poszukuję

posady gospodyni samodzielnej do jednej osoby (u kawalera lub wdowca), na większym folwarku. Jestem bezdzietna, młoda. Znam się na gospodarce. — Zgłoszenia pod **F. F. 7** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6820 2 3

Damski

krawiec, Józef Gałązka, obecnie Grodzka L. 8, poleca się P. T. paniom. — Potrzebni: krawcy, spodniczarki i chłopiec do praktyki. 6612 3 3

NAJNOWSZE MODELE OSTATNIEJ MODY

6669 poleca 3 5

MAGAZYN FUTER Stanisława Wróńskiego i Synów

Kraków, plac Szczepański 2.

SEZON SZKOLNY

rozpoczęty

SUKIENKI
FARTUSZKI
PŁASZCZYKI
KAPTURKI
CZAPECZKI

6341 4 4

oraz wszelką konfekcyę damską i kapelusze poleca

Kimono, ul. Karmelicka l. 7.

Artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement, eternit, papę i t. d. wysyła tylko hurtownie ze swoich magazynów lub dostarcza wprost z fabryk

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie

stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych) z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1. Cenniki na każde żądanie!** 6491 5 0

Do wynajęcia

przy Szewskiej-**Jagiellońskiej l. 5,** I p.: 7 pokoi, kuchnia, wszelki komfort (obecnie Kancel. notaryalna. Wiadomość tamże. 6499 4 5

Posadzkę betonową

w różnych deseniach i kolorach, **słupy do ogrodzeń** żelaznobetonowe dowolnych wymiarów, **płyty i opaski** chodnikowe, **dachówkę cementową i glinianą, rury betonowe, bloki** (pustaki), **cement** i t. p. materyały budowlane poleca i dostarcza najtaniej, oraz podejmuje się wykonania **kompletnych budowli i ogrodzeń żelaznobetonowych.**

Pierwsza włościańska fabryka wyrobów cementowych

FR. OLASA W KRZESZOWICACH

z filiami w Trzebini i Sierszy

Cenniki i kosztorysy na żądanie. 6378 6 10

Przyjmę zaraz nauczycielkę do przygotowania panny do matury licealnej. Przedewszystkiem wymaga się dokładnej znajomości języków francuskiego i niemieckiego. Zgłoszenia: Pędzichów 3, parter, na lewo. 6827 2 3

Matura

gimnazyalna, seminaryjna, egzamina wydziałowe, dokładne przygotowanie. Zgłoszenia list. pod „Matura“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6829 2 2

Cukiernia w Wadowicach

przyjmie zaraz **praktykanta.** 6849 2 3

Najnowsze pisma z modami:

Favorit 90 hal.
Elite 2 K 40 hal.
Mode für Alle 1 K 30 hal.

wysyła za zaliczką lub poprz. nadesł. należytości Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. — Przyjmuje się również prenumeratę na wszystkie pisma z modami. 6763 3 0

Osoba inteligentna, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie, kuchni i krawieczyźnie, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: Kraków, Rynek główny 10, I p., oficyny. 6824 2 3

Podnajmę

umeblowane pomieszkanie, złożone z 2—3 pokoi, kuchni, łazienki, ewentualnie 2 umeblowane pokoje z używaniem kuchni i łazienki przy rodzinie. Oferty listowne: Dr Ehrenpreis, Kraków, ulica Szpitalna 38. 6825 2 3

Zdolnego portyera

od 15 października poszukuje Hotel „Austrya“, Pawia 6. 6818 3 3

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 6611 2 3

Asystent farmacyi

przyjmie posadę w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Dworzański Maryan, Kadetaspirant. Kraków, Festungsspital Nr 8, pod Baranami, Rynek. 6811 2 3

Do wynajęcia

jeden lub dwa pokoje z przedpokojem, przy ul. Karmelickiej 34. 6801 3 3

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17. 6718 6 8

Biuro duże dębowe, prawdz. amerykańskie

fisharmonia, fortepian krótki fir.: „Wirtha“, pianino czar. dobre, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli

M. Teleszniicka, ul. Floryańska l. 49, I p. 6834 1 9

Okazyjna sprzedaż.

Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, starą porcelanę i szkło, biżuteryę starą, maszyny do pisania, monety i medale i t. p. sprzedaje tanio „Doroteum“, Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 6522 7 0

Gotową pościel, bieliznę na łóżka i do noszenia, gotowe ubrania wszelkiego rodzaju lub materyały na nie, dobre a tanie, mamy w zapasie i dostarczamy.

Resztki zawsze korzystnie do zbycia.

Wszelkie produkty gospodarstwa wiejskiego, szczególnie surową wełnę owczą strzyżoną, drób, mięso i t. d. przyjmuje się w miejsce zapłaty.

BRACIA REICHART

fabrykanci 6736 3 6

Dornbin. Tyrol-Przedarulania.

Osoba inteligentna, w sile wieku samotna i pracowita, poszukuje umieszczenia we dworze lub w mieście u starszych państwa, albo u starszej samotnej nauczycielki. Umie doskonale gotować, szyć, i nawet uczy grać na fortepianie. — Zgłoszenia pod **Emerytowana** przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 6417 2 3

Rutynowana mundantka

pisząca b. biegle na maszynie, posiadająca kilkuletnią praktykę biurową, poszukuje posady. Może być na wyjazd. Kraków, Zyblikiewicza l. 16, II p., drzwi 11. 6788 3 3

Wiktorya Terlecka

Magazyn mód w Mielcu, ul. Pańska

poleca na sezon zimowy wielki wybór kapeluszy, czapek damskich, dziecięcych i przyborów. Kapelusze żałobne. 6791 3 3

Praktykant biurowy

potrzebny do firmy spedycyjnej W. Bujański, Kraków, Linia A-B, Hotel Drezdeński. 6802 3 3

Lokal sklepowy

z 4-ma przyległemi ubikacyami (poprzednio mieściła się w nim restauracya i wyszynk), jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Liebeskind, Rynek Kleparski 11. 6805 3 3

Dla starszej nauczycielki

prywatnej, z dobremi świadectwami, władającej doskonale językiem franc. i z początkową muzyką fortepianu, poszukuję posady do dzieci ze szkół normalnych. Zgłoszenia pod **S. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6806 3 3

Do wynajęcia

5 pokoi, kuch., łazien., na I p., zaraz lub od 1 listopada. Wiadomość: Bracka 5, I p., na lewo. 6826 2 3

Uczeń

z zamiłowaniem do mechaniki znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6779 3 3

Mieszkanie

ładnie umeblowane

złożone z 4 pokoi, kuchni, łazienki, spiżarni, pokoiku dla służby, do wynajęcia od 1 listopada. Oglądać można w godzinach popołudniowych: Aleja Krasińskiego Nr 21, parter na lewo. 6782 3 3

Okazyjnie!!!

Firanki za 1/2 ceny.

Floryańska 45, I piętro

Krakowska Konkurencya.

6698 4 5

Angielka poszukuje w Krakowie

pokoju z utrzymaniem

lub bez, **w zamian** za lekcye i konwersacyę. Zgłoszenia przyjmuje Dr Miłkowski (Księgarnia Katolicka), Floryańska 1. 6781 2 2

Konie

dwa w parze lub osobno na sprzedaż. Wiadomość w kancelaryi, Karmelicka 15, I p. 6688 3 3

Uczenica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, parter, na lewo 5980 10 0

Grafa gotowy sos gulaszowy po 24 h

polecają i dostarczają za gotówkę

Ebel i Eisner, Opawa.

Dla odsprzedawców i hurtowników opust.

Dra Oetkera proszek do pieczenia i cukier waniliowy tamże również do nabycia. 6766 4 4

Z Wiednia

powróciłam i przywiozłam najświeższe modele

FRANCISZKA SACHER

Salon mód, Stradom 27.

6345 6 8

Grzybów suszonych

1 kg za 9 koron — przy odbiorze 5 kg opłatnie za zaliczką wysyła **T. Chaloupka, Světec,** Czechy. 6346 7 0

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 11 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol“ sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L K Górski